DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO".

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 17 LISTOPADA 1929 ROKU. Nr. 295.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.



S. P.

JAN BRODZIŃSKI

długoletni sztygar kopalni Paryż Francusko-Włoskiego Towarzystwa, zmarł dnia 16 listopada 1929 r. w wieku lat 69.

W Zmarłym tracimy prawego i zacnego pracownika.

762.

Zarząd kopalń Towarzystwa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie Górniczej.

Wywczasy pana posła Patka

i jego wywiad o stosunkach z Sowietami.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.). Dzisiaj zrana odjechał do Moskwy poseł Rzeczypospolitej przy rządzie moskiewskim p. Patek.

Pan Patek bywa częstym gościem w stolicy podobnie jak p. Knoll. Zawsze, gdy nastąpi poważna sytuacja polityczna, zjawia się w Warszawie.

Obecny ostatni pobyt p. Patka był wyjątkowo długi, nie wiadomo czem spowodowany. P. Patek przyjechał do Warszawy na wakacje w końcu lipca, poczem wyjechał na wywczasy do Joachimowa, a wrócił do stolicy we wrześniu. Resztę tego miesiąca, oraz cały październik i pół listopada spędził w Warszawie.

Zastanawiająco długie wywczasy.

WARSZAWA, 16.11. (AW). Poseł Patek, wyjeżdżając do Moskwy, udzielił nam następującego wywiadu:

— „Zazwyczaj, gdy wyjeżdżam do Moskwy, zwracają się do mnie przed stawiciele prasy z zapytaniami, dotyczącemi dalszych horoskopów i planów mej pracy. Program rozwoju stosunków gospodarczych oraz społecznych jest stały i i nie podlega ciągłym fluktuacjom. Program ten jest nam wszystkim znany i w danej chwili niema żadnych poważniejszych przyczyn do jego zmiany. Program ten dąży do utrwalenia jak najlepszych wzajemnych stosunków pomiędzy sąsiadującemi ze sobą państwami i narodami. Chodzi o wykonanie tego programu i zwalczanie trudności, jakie to wykonanie napotyka na swej drodze z racji sukcesyjnie przejętych warunków historycznych i z racji różnic ustrojów, które w tych państwach panują obecnie. Dla osiągnięcia tego potrzeba, ażeby obie strony zdążały do istotnego porozumienia się w sprawach, które wchodzą w granice ich wspólnych interesów i ażeby po obu stronach współpraca była traktowana i przeprowadzona harmonijnie przez wszystkie sfery gospodarcze. W tej chwili w rozmowie pomiędzy nami chodzi mi przedewszystkiem o podkreślenie konieczności takiej stałej wzajemnej współpracy pomiędzy Rządem a prasą.

Wobec atmosfery absolutnie pokojowej, jaka panuje w Polsce całkowicie, myśl nasza skierowana jest poza zbliżeniem politycznem, ku zbliżeniu na polu wiedzy, sztuki i stosunków handlowo - ekonomicznych. Każdy krok w tym kierunku spotyka się z uznaniem i poparciem sfer oficjalnych, których troską jest przeprowadzenie wszelkich możliwych ułatwień w tej dziedzinie. Powracając po chwilowej nieobecności na moje stanowisko, jestem przejęty myślą, w jaki sposób na terenie stosunków polsko - sowieckich jak najskuteczniej przyczynić się do rozwoju i wzrostu powyższych pokojowych i twórczych tendencyj.

Publiczne wystąpienia ministrów

w sprawie rewizji konstytucji.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.). Okazuje się, że wtorkowe wystąpienie premjera Świtalskiego w Warszawie będzie zapoczątkowaniem szerszej akcji propagandowej. Podejmują ją sami ministrowie, z czego widać, jak wielką wagę do tej akcji przywiązują sfery kierownicze.

Po p. Świtalskim wygłoszą odczyty w szeregu miejscowości ministrowie: min. Czerwiński w Wilnie, min. Car w Krakowie, min. Kwiatkowski we Lwowie, min. Boerner w Katowicach.

Odczyty te będą poruszały kwestje aktualne z dziedziny polityki naszej ze szczególnem uwzględnieniem sprawy rewizji Konstytucji.

Terminy wystąpień poszczególnych ministrów nie są jeszcze ustalone. Odbędą się one w każdym bądź razie przed zebraniem się Sejmu, t. j. przed 5 grudnia.

Prezydjum Rady m. w Sosnowcu

zrezygnowało ze stanowisk.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu zrzekli się swoich mandatów w prezydjum Rady pp. I wiceprezes Rady miejskiej Wł. Mazur i pierwszy sekretarz E. Zieleniec obaj z klubu B. B.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu prezes dr. Pawełek zakomunikował, że klub P. P. S. wycofuje swoich przedstawicieli z prezydjum, mianowicie prezesa Rady d-ra Pawełka, II wicepr. p. Bajgelmachera i II sekretarza r. Litewke.

Ustąpienie to jest następstwem przesilenia w samorządzie sosnowieckim, a w szczególności wycofanie się z aktywnego udziału w gospodarce miejskiej kl. B. B.

Również i ławnik decernent Almstaedt, przedstawiciel B. B. w Magistracie, ustąpił ze swego stanowiska i pozostał tylko jako ławnik zwykły.

Na posiedzeniu dr. Pawełek zwołał posiedzenie konwentu senjorów, który zastanawiał się nad wyłonieniem nowego prezydjum Rady i nowego zarządu.

W. P. Dr. Trawińskiemu oraz W. W. P. P. Dr. Binkowskiemu, Lipnickiemu, Kowalskiej i Januszkiewicz za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji synowi naszemu Bogusiowi, jak również p. felczerowi Bajurskiemu i Siostrom za troskliwą opiekę składają tą drogą serdeczne podziękowanie

Zenonowie Kamińscy.

Wrażenia Curie-Skłodowsk.

Z POBYTU W AMERYCE.

PARYŻ, 16.11 (Pat). Pani Curie-Skłodowska powróciła w dniu dzisiejszym z Ameryki, przywożąc 50.000 dolarów, wręczonych jej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoowera na zakupno nowego gramu radu.

Zapytana przez korespondenta P. A. T. o wrażenia, odniesione w czasie ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych, pani Curie - Skłodowska oświadczyła, że zachwycona jest niezliczonemi dowodami sympatji, z któremi spotkała się ze strony przedstawicieli władz, sfer naukowych oraz ludności, jak również ze strony dyplomatyczne go przedstawicielstwa Polski.

Echa zwycięstwa

POLSKICH KAWALERZYSTÓW.

WARSZAWA, 16.11 (Pat). P. minister spraw zagranicznych otrzymał wczoraj od amerykańskiego charge d'affaires Bentona list, w którym Benton składa powinszowania z okazji zwycięstwa polskich kawalerzystów w międzynarodowym konkursie o puhar narodów, rozegranym w Nowym Jorku.

Benton podkreśla że tegoroczny sukces polskich jeźdźców jest tem większy, iż zdobywają puhar narodów po raz trzeci, przywożąc go tym razem na stałe do kraju.

W odpowiedzi minister Zaleski podziękował za życzenia, oraz wyraził podziękowanie za gościnność i serdeczne przyjęcie, jakiego rokrocznie doznaje w Ameryce polska ekipa.

PRZEGLĄD PRASY.

Atmosfera moralnie podejrzana!

Kło pisze pod takim tytułem? O dziwo — „Ilustrowany Kurjer Codzienny" i na dobitkę następującemi słowy:

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami **coraz bardziej rozwielmożniającego się systemu koncesyjnego i protekcyjnego w państwie!**

Rozdawnictwo **koncesyj, praw, przywilejów, protekcyj i premij,** następuje na coraz większą skalę i obejmuje coraz szersze dziedziny życia gospodarczego. Na miejsce **wolnej konkurencji,** przychodzi **monopol** — w miejsce równego prawa dla wszystkich, zawodów — **protekcja** pewnych gałęzi, **premjowanie** pewnych zawodów i grup.

Życie gospodarcze zostaje naszpikowane **systemem rent,** tj. pewnych, zagwarantowanych ustawą, rozporządzeniem, czy praktyką szczególnych poborów, przyznanych **pewnej tylko grupie, czy jednostkom** — w odróżnieniu od innych, które zostają wykluczone z pewnych działów zarobkowania.

Powstają w ten sposób **obfite źródła wysokich dochodów, płynących dla nielicznych jednostek — kosztem dochodów szerokich rzesz ludności.**

W coraz wyższym stopniu całe grupy, które dotychczas żyły z danych gałęzi, zostają odsunięte od pracy, a na ich miejsce przychodzą **nieliczne kategorje uprzywilejowanych!**

No... i dalej w tym sensie mocny artykuł. O cóż to chodzi „Krakowskiemu blagierkowi", że poczyna widzieć dopiero teraz to, co już dawno było widać?

„Dekorowane Bydł

Poeta i myśliwy, Juljan Ejsmond, zamieścił w „ABC" następujący felieton pod powyższym tytułem:

Nie mówię bynajmniej pod przenośnią i nie robię, broń Boże, żadnych niesmacznych aluzji osobistych. Pragnę podzielić się poprostu z kochanymi Czytelnikami „ABC" jednem ze wspomnień z Francji. Pragnę opowiedzieć naprawdę o bydlęciu, które dostało order.

„A jak to było — opowiem" (jak mówi jeden z sympatycznych bandytów w jednej z sympatycznych ballad) Wiemy dobrze, iż wiele psów, wiele koni, a nawet gołębi, otrzymało odznaczenie czasu wojny za dzielność, poświęcenie i bohaterstwo. Zupełnie to słuszne i zrozumiałe. Są bohaterskie psy i bohaterskie konie. Ludzie nie mają, na szczęście, monopolu na bohaterstwo.

Rzadko zdarza się jednak, aby bydlę (bez żadnej przenośni) zdobyło się na czyn, aż tak bohaterski, by zostać udekorowane tak czcigodnym i tak dostojnem odznaczeniem, jak Legja Honorowa.

A jednak i ten fakt miał miejsce śród dziwnych dziwów tego świata. Dekorowaną została krowa, „bohaterska" krowa, która zarekwirowana przez Niemców gdzieś w Szampanji, w jakiejś spokojnej i sielankowej wiosce pobodła „zwycięsko" prowadzącego ją „bosza", poczem uszła przez linję frontu ku swojej ojczystej oborze.

Pamiętam grzmiący artykuł „L'Humanite" pod tytułem, który mniej więcej brzmiał jak następuje: „Jeszcze jedno bydlę otrzymało dekorację". W artykule tym komunistyczny pismak zastanawiał się nad szczegółami ceremonjału, a zwłaszcza nad tem, gdzie „dekorowane bydlę" zostanie przez „sfery miarodajne" pocałowane.

Jeszcze jedna opowieść o orderach —tym razem z Rosji. Gdy car wydał swego czasu pierwsze przyjęcie dla pisarzy rosyjskich, zjawił się na nie również i Kuprin, który wyszedł niemal prosto z więzienia, cały obwieszony najwyższemi orderami w państwie.

Gdy go zapytano dyskretnie, za co tak wysokie odznaczenia otrzymał, odpowiedział bez wahania: „Otrzymałem? Ależ nic podobnego! Kupiłem! Oczywiście, kupiłem!"

„Jakto? Pan kupił, nie mając do tego żadnego upoważnienia?"

Pisarz rosyjski wyjął w odpowiedzi z kieszeni zaproszenie na raut, na którem widniały wyraźnie słowa: „Strój wieczorowy z orderami".

„Jakto? — dodał — czyż wola Najmiłościwszego Pana, który mi każe, bym przyszedł z orderami, nie miała być dla mnie wystarczającym rozkazem? Kupiłem! Odrazu kupiłem! Jestem zawsze lojalny. Zawsze będę kupował. To nawet nie takie drogie..."

Morał? Czy, jeżeli się mówi o odznaczeniach, można jednocześnie mówić o morale? Można.

A zatem: nie jest rzeczą tak bardzo oburzającą, jeżeli jakoweś bydlątko niekoniecznie u nas otrzyma jakowąś dekorację. To jedno. Tego nas uczy opowieść o szampańskiej krowie.

A drugie? Nie jest rzeczą zupełnie niemożebną, żeby czasem order miał być poprostu kupiony. Nie mówię o naszych stosunkach, ale wogóle. Tego nas uczy przygoda Kuprina.

Ogólna uwaga. Jesteśmy społeczeństwem rasy białej: nie bądźmy tacy kolorowi, nie przypinajmy sobie tyle orderów i odznaczeń.

Bądźmy jak dęby nieugięte, a nie bądźmy jak choinki obwieszone ozdóbkami. Pod choinką leżą przynajmniej podarki dla dzieci. A pod takim udekorowanym panem?

P. S. Refleksje powyższe nie odnoszą się najzupełniej do odznaczeń wojskowych, które sam posiadam i z których jestem dumny.

Sosnowiczanin — szpieg niemiecki
zasądzony na 2 lata więzienia.

KRÓL. HUTA, 16.11. (Tel. wł.). — W grudniu 1928 r. przytrzymany został przez policję niejaki **Kurdybelski Roman,** przedstawiający się za Odoja Jerzego, pochodzącego z Bytomia. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim różne zapiski, świadczące **o kontakcie jego z niemieckim wywiadem wojskowym w Bytomiu.** Zadaniem Kurdybelskiego było uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wynagrodzenie za dostarczone informacje szpiegowskie otrzymywał Kurdybelski z Bytomia. Ustalono również, że **Kurdybelski urodzony w Sosnowcu,** a później przesiadywał w Krakowie, gdzie odbywał również służbę wojskową.

W czerwcu 1928 r. **zbiegł z wojska i przeszedł granicę nielegalnie, udając się do Bytomia, gdzie zaproponował swoje usługi niemieckiemu wywiadowi.**

W dniu 16 b. m. przed zamiejscowym wydziałem karnym Sądu okręgowego w Królewskiej Hucie toczyła się rozprawa przeciw Kurdybelskiemu pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu okręgowego p. Ostrowskiego w asyście sędziów Granowskiego i Kleskego. Oskarżał wiceprokurator Daab z Katowic, w charakterze rzeczoznawców wojskowych występowali kapitan Macura i por. Królikoski. Bronił z urzędu **dr. Ziemba.** W charakterze świadków m. in. wystąpowali kapitan Kołodziejczyk, komisarz Brodniewicz i przodownik Galbas.

O godzinie 13 zapadł wyrok, mocą którego **Kurdybelskiego zasądzono na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.**

Prokurator oraz zasądzony wnieśli apelację.

POLSKO-FRANCUSKI
UKŁAD GORNICZY.

PARYŻ, 16.11. (PAT). Rozpoczęte w dniu 14 listopada rokowania francusko-polskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego, toczą się w obecnej chwili nad sprawą zapewniania górnikom polskim, pracującym na terenie Francji, prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych oraz ustawodawstwa, dotyczącego emerytur. Zawarcie układu w powyższych sprawach przewiduje konwencja polsko-francuska o pomocy i opiece społecznej z dnia 14 października 1920 r.

PARYŻ, 16.11. (PAT). Przewodniczącym delegacji francuskiej do rokowań polsko-francuskich, toczących się obecnie w Paryżu nad układem w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego, jest wicedyr. dep. związków międzynarodowych w ministerstwie spraw zagranicznych Campana delegacji polskiej przewodniczy inż. Jerzy Drecki, dyr. dep. ubezpieczeń społecznych w min. pracy i opieki społecznej.

Rada Ligi Narodów
i morska konferencja w styczniu.

PARYŻ, 16.11. — Dyplomacja międzynarodowa przygotowuje się obecnie do kilku ważnych konferencyj. Terminy tych zjazdów zostały już ustalone. Sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się między 20 a 30 stycznia w Genewie. Konferencja rozbrojeniowa morska rozpocznie się również 21 stycznia w Londynie.

Generalny sekreatrz Ligi Narodów, Sir Eryk Drummond starał się przekonać gabinet o konieczności rozdzielenia terminów sesji Rady Ligi i konferencji rozbrojeniowej morskiej, ponieważ dwie konferencje te kolidują ze sobą. Tymczasem ze strony angielskiej i amerykańskiej odpowiedziano, że konferencja rozbrojeniowa musi się odbyć 21 stycznia, tak, że na obecnej sesji Ligi Narodów prawdopodobnie najwybitniejsi mężowie stanu nie będą.

Rozłam w partjach francuskich
na tle stosunku do gabinetu Tardieu'a.

PARYŻ, 16.11. (PAT). Dzielne rozwiązanie przez Tardieu'a kryzysu gabinetowego oraz jasne wytyczne jego polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej zdobyło mu licznych stronników nawet wśród ugrupowań, które stanęły w opozycji.

Dowodem tego jest poważna większość, osiągnięta po zakończeniu debaty nad oświadczeniem rządowem, oraz wystąpienie szeregu posłów z grupy radykalnej, z której opozycyjnem stanowiskiem nie mogą się pogodzić. Podobny rozłam grozi unji republikańsko - demokratycznej, liczącej 100 deputowanych. Poważny odłam tej grupy jest niezadowolony ze stanowiska swego prezesa deputowanego Marin'a, który głosował przeciwko ratyfikacji ugody waszyngtońskiej w kwestji długów francuskich, dalej przeciwko gabinetowi Brianda, czem wywołał jego upadek, i wreszcie ostatnie przeciw gabinetowi Tardieu'a. Sytuację komplikuje zamiar Marin'a wystawienia swej kandydatury na wakujące stnowisko wiceprzewodniczącego Izby.

Kndydatura Marin'a wywołuje wśród członków tej grupy liczne protesty.

W kuluarach obiega pogłoska, że jeżeli Marin wystawi swą kandydaturę, to około 30 posłów wystąpi z tej grupy, tworząc nową frakcję centrum republikańskiego.

Jednopłatowy
OLBRZYM POWIETRZNY.

PARYŻ, 16.11. Do wyścigu budowy samolotów - olbrzymów przystąpiła obecnie Francja.

Wczoraj odbyły się pomyślnie pierwsze próby nowego olbrzymiego, trzymotorowego samolotu pasażerskiego.

Urządzenie tego największego z wykonanych dotychczas we Francji płatowców składa się z sali jadalnej, kuchni, salonu na 28 osób i kabiny na 4 ludzi załogi.

Samolot jest jednopłatowcem, zbudowanym całkowicie z metalu. Rozpiętość skrzydeł wynosi 37 metrów, ciężar własny 13.000 kg. Trzy motory mają siłę 1.800 koni.

Sąd przysięgłych w Ameryce
UPIŁ SIĘ PRZEMYCANĄ WÓDKĄ

BERLIN, 16.11. Z Nowego Jorku donoszą: Przed sądem państwowym w stanie Columbia odbędzie się proces rewizyjny przeciwko trybunałowi sędziów przysięgłych.

Sędziowie ci, mając osądzić pewnego przemytnika alkoholu, u którego znaleziono 40 flaszek wódki, w czasie trzygodzinnej rozprawy wypili cztery butelki alkoholu i w stanie zupełnie nietrzeźwym wydali wyrok uniewinniający.

Sokolnikow
ASADOREM SOWIECKIM W LONDYNIE.

MOSKWA, 16.11 (Pat). Ambasadorem sowieckim w Londynie mianowany został Sokolnikow, przewodniczący sowieckiego syndykatu naftowego. Nominacja ta wskazuje, że sowiety starać się będą wykorzystać wznowienie stosunków dyplomatycznych z Anglją dla rozszerzenia obopólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych.

Sowiety
DOMAGAJĄ SIĘ BIESIEDOWSKIEGO

PARYŻ, 16.11 (Pat). „Paris Midi" podaje z Berlina wiadomość, że rząd sowiecki wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Moskwie oficjalną notę, domagającą się wydania byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego. Nota rządu sowieckiego przesłana będzie do Paryża, gdzie poddana będzie decyzji odpowiednich władz rządowych.

Biesiedowski
OSKARŻONY O PRZYWŁASZCZENIE.

MOSKWA, 16.11 (Pat). Agencja Tass donosi, iż proces Biesiedowskiego rozpocznie się w dniu 20 bm. przed trybunałem najwyższym.

Biesiedowski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie 13.270 dolarów. Biesiedowski, któremu doręczono wezwanie, odmówił stawienia się przed trybunałem.

Dziewięć tysięcy kilometr.
BEZ LĄDOWANIA.

PARYŻ, 16.11. Francuski kapitan lotnik Challe, były rekordzista światowy w locie długodystansowym, wystartował wczoraj popołudniu na samolocie systemu Breguet wraz z urugwajskim majorem Darre Borgue do lotu celem pobicia światowego rekordu długotrwałości lotu.

Lotnicy skierowali się do Sewilli skąd zamierzają przelecieć Atlantyk i wylądować w Montevideo. Odległość Sewilla — Montevideo wynosi 9.000 kilometrów

Jedenastolecie niepodległości Łotwy

Na drodze do pomyślnego rozwoju.

Dzień 18 listopada, dzień jutrzejszy jest dniem radosnych wspomnień dla narodu łotewskiego. W dniu tym przed laty jedenastu proklamowana była uroczyście niepodległość republiki łotewskiej, która dzisiaj wśród państw bałtyckich zajmuje czołowe miejsce zarówno pod względem swej stabilizacji wewnętrznej, jak i pod względem prestyżu, jakiem cieszy się na forum międzynarodowem.

Ubiegłe, pierwsze, jedenastolecie samodzielnego życia państwowego narodu łotewskiego stało pod znakiem wytężonej pracy nad ugruntowaniem niepodległości i stabilizacji życia gospodarczego kraju. Walka zbrojna z Niemcami i bolszewikami, zwalczanie pierwszych trudności natury ekonomicznej i wymagająca napięcia wszystkich nerwów uciążliwa praca nad konsolidacją życia wewnętrznego — wszystko to zahartowało naród łotewski i wzmocniło jego odporność w stosunku do przeszkód, jakie na drodze rozbudowy państwa wypadało i wypada mu w dalszym ciągu pokonywać.

Swą jedenastą rocznicę niepodległości obchodzi republika łotewska w warunkach naogół pomyślnych. W roku ubiegłym, w związku z klęską nieurodzaju, która wówczas Łotwę nawiedziła, uroczystości jubileuszowe ograniczone zostały do minimum. Ale w roku bieżącym urodzaj był dobry, sytuacja ekonomiczna państwa jest pomyślna, długotrwały kryzys gospodarczy jest na najlepszej drodze do całkowitej likwidacji. Obchód święta narodowego będzie więc w roku bieżącym okazały i minie niewątpliwie w nastroju radosnym.

Bez przesady powiedzieć można, że 11 lat temu, w dniu 18 listopada 1918 roku, Łotwa zrodziła się z gruzów. Terytorjum państwa łotewskiego było podczas wojny widownią działań wojennych nieprzyjacielskich wojsk, ludność Łotwy przez lat z górą cztery była świadkiem najstraszliwszych okropności wojennych. Według danych statystycznych, w roku 1920 było w Łotwie 67.278 zupełnie zburzonych gospodarstw wiejskich. Najbardziej urodzajne prowincje łotewskie, Kuronja i Zemgalja, zostały podczas wojny zupełnie wyludnione. To też odbudowa życia gospodarczego była tu niezmiernie uciążliwa i wymagała ze strony całego społeczeństwa wielkich ofiar.

Nie bacząc jednak na wszystkie te trudności, dzięki wrodzonej wytrwałości i pracowitości ludności, republika łotewska w krótkim stosunkowo czasie weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego i konsolidacji wewnętrzno - politycznej.

O rozwoju i postępie narodu łotewskiego świadczy wymownie już choćby statystyka wzrostu ludności za ubiegłych jedenaście lat. Bezpośrednio po wojnie światowej liczyła Łotwa zaledwie 1.000.000 mieszkańców, a w roku 1928 ludność republiki łotewskiej wyrażała się już cyfrą 1.884.000 mieszkańców. W dziedzinie życia gospodarczego największemi sukcesami może się, jak dotychczas, poszczycić rolnictwo łotewskie.

Jednem z najważniejszych wydarzeń w życiu niezależnej Łotwy było przeprowadzenie reformy rolnej. W wyniku reformy tej ilość samodzielnych posiadaczy ziemi w Łotwie wzrosła na 371.400 osób, a równocześnie wzrósł bardzo znacznie obszar orny gospodarstw wiejskich, co ze swej strony pociągnęło za sobą powszechny wzrost produkcji rolniczej. Dla ilustracji rozwoju łotewskiego gospodarstwa wiejskiego przytaczamy kilka cyfr, dotyczących rozwoju jednej z najważniejszych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, mleczarstwa. W roku 1914 na terytorjum dzisiejszej Łotwy było ogółem 88 spółdzielń mleczarskich, produkujących 1500 tonn masła rocznie, w roku 1919 ilość spółdzielni mleczarskich spadła na 15, natomiast w roku 1927 wynosiła już 465, a ich produkcja roczna dochodziła do 11.200 tonn masła. Eksport masła posiada rocznie wartość około 42 miljonów łatów, co stanowi około 33 proc. ogólnej wartości eksportu łotewskiego.

Dalszym dowodem pomyślnego rozwoju gospodarczego Łotwy jest wzrost znaczenia łotewskich portów. W roku 1919 przeładowano w portach Łotwy zaledwie 123.050 tonn towarów, aw roku 1927 — już 1.761.335 tonn. Ruch okrętowy w portach łotewskich wyrażał się w roku 1919 cyfrą 793, a w roku 1927 — 4.040 okrętów.

Ręka w rękę z rozwojem gospodarczym szedł w Łotwie i rozwój kulturalny kraju. W roku 1927 było w Łotwie 1.905 szkół powszechnych z 157.206 uczniami, 129 szkół średnich z 22.546 uczniami i kilka szkół wyższych z 7.560 studentami.

Według statystyki z roku 1927, wychodziło w Łotwie w roku tym 220 czasopism i 140 gazet. W tym samym roku wydano 1.657 książek.

Bardzo ożywione jest na Łotwie życie polityczne. Najsilniejszem stronnictwem w parlamencie łotewskim, liczącym ogółem 100 posłów, jest stronnictwo socjal - demokratyczne, rozporządzające 56 mandatami. Drugą co do liczebności partją są agrarjusze, których na terenie sejmowem reprezentuje 16 posłów.

W dziedzinie polityki zagranicznej Łotwa w ciągu pierwszych 11 lat swego istnienia dążyła zawsze szczerze i wytrwale do utrzymania jaknajlepszych stosunków z sąsiadami i innemi państwami, uważając za jedno ze swych naczelniejszych zadań współpracę nad utrwaleniem powszechnego pokoju między narodami.

C. P.

Łodzie podwodne i kontrtorpedowce dla polskiej marynarki.

Cztery z zamówionych w stoczniach francuskich jednostek morskich dla polskiej marynarki wojennej, a mianowicie: dwie łodzie podwodne „Żbik" i „Ryś", oraz dwa kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", spuszczone przed niedawnym czasem na wodę, są już w trakcie wykończenia urządzeń wewnętrznych. W końcu b. m. ma się odbyć próba tych jednostek, poczem nastąpi przejęcie ich przez polskie władze morskie. Tak więc jeszcze w ciągu roku bież. polska marynarka wojenna wzbogaci swój stan posiadania o cztery jednostki, zbudowane według najnowszych wzorów. Przyszła załoga nowych jednostek od dłuższego już czasu zapoznaje się z ich urządzeniem we Francji.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. P. WIKTOR TEZENAS DU MONTCEL.

W dniu 6 listopada r. b., po długotrwałej, ciężkiej chorobie, zamknął na zawsze oczy, zamieszkały w ostatnich latach w Wersalu, ś. p. Wiktor Tezenas du Montcel, wybitny inżynier górniczy i administrator wielu przedsiębiorstw, przeważnie górniczych. Zmarł w wieku lat 64.

Ś. p. Tezenas du Montcel odegrał w życiu przemysłowem przed i po wojennej Polski — rolę wybitną.

Działalność jego ujawniła się w górnictwie węglowem Dąbrowskiej i Krakowskiej połaci dzisiejszego ogólno - polskiego zagłębia węglowego, dokąd, po raz pierwszy, był przybył przed trzydziestu i kilku laty.

W owych to czasach, kiedy krakowska część zagłębia węglowego nie była jeszcze geologicznie zbadana, został ś. p. Tezenas, delegowany przez pewną grupę francuskich kapitalistów do poszukiwań w ówczesnej Galicji, na Podkarpaciu. Znalazł był tam węgiel, przekonał się jednak szybko, że nie są to prawidłowe złoża, lecz naniesione w tamte strony, małe względnie ilości węgla. Wobec tego studja swe przerwał i przeniósł się do Hiszpanji, gdzie przez lat kilka zarządzał jednem z tamtejszych przedsiębiorstw górniczych. W owym to czasie T-wo Kopalń Węgla „Czeladź", które postanowiło wydobycie ówczesnej swej kopalni rozszerzyć, pobudować nową i doprowadzić swe urządzenia do poziomu, jaki ówczesna wiedza techniczna uważała za nowoczesny.

Wtedy to zwrócono się do ś. p. Tezenas'a du Montcel, powierzając mu stanowisko delegata Rady Zarządzającej T-wa Czeladź i wykonanie planu inwestycyjnego, oraz naczelne, w Polsce, kierownictwo przedsiębiorstwa. Nieboszczyk wywiązał zał się z powierzonego mu zadania w bardzo krótkim przeciągu czasu i z jaknajlepszym dla interesów T-wa skutkiem, wkładając w wykonanie zakreślonego programu swą, nieprzeciętnie wybitną inteligencję, ogrom pracy i — dużo zdrowia. Trzeba bowiem pamiętać, że część tego programu wykonywana być musiała podczas pierwszej rosyjskiej rewolucji, która i w ówczesnem Królestwie Kongresowem wywołała była duży zamęt w stosunkach z klasą robotniczą i w znacznym stopniu rozpętała namiętności.

Położywszy mocne podwaliny pod przedsiębiorstwo, które na nowo zorganizował, rozszerzył i umocnił, przeniósł się ś. p. Tezenas, jeszcze przed wojną światową, do Paryża, gdzie pełnił nadal swe funkcje przy Zarządzie T-wa Czeladź i skąd dojeżdżał często do Polski. Zyskawszy dzięki pracom swym w Polsce, opinję niepospolitego fachowca i organizatora, nieboszczyk powoływany był kilkakrotnie do zarządów innych, pokrewnych specjalności T-wa Czeladź przedsiębiorstw we Francji i Belgji, a po ostatniej wojnie, kiedy powstał bank Franko-Polski, został wybrany do jego Rady Zarządzającej.

Trzecim węzłem, łączącym działalność jego z Polską, był stosunek jego z „Galicyjską Spółką Kopalń Węgla", mającą swą kopalnię i ogromne tereny węglowe w Libiążu, pod Chrzanowem, w Małopolsce. T-wo to przez lata całe borykać się musiało z rozmaitemi trudnościami, o których nie miejsce tu mówić, i ogromne kapitały zostały uwięzione w tem przedsiębiorstwie.

Kiedy zwrócono się w pewnej chwili, na lat kilka przed wojną, do ś. p. W. Tezenas'a, aby objął naczelne kierownictwo przedsiębiorstwa, uzyskano jego zgodę i mianowano go administratorem — delegowanym. Zmarły wywiązał się, jak zwykle, doskonale z powierzonego mu zadania, wybudował wielką, nowoczesną kopalnię, przewidzianą na bardzo duże wydobycie i zorganizował odpowiednio jej pracę we wszystkich kierunkach. Bezpośrednio potem wybuchła wielka wojna, która powstrzymała rozwój kopalń polskich, a więc i tych, w których prowadzeniu był czynny, zniszczyła wiele z tego, co zrobił, zwłaszcza w Dąbrowskiej połaci Zagłębia, gdzie nasze górnictwo dusiło się pod osławionemi rządami pruskich „Zwangsverwalterów" i austrjackich „Zwangsaufseherów". Po nastaniu pokoju dużo znów pracy włożył ś. p. Tezenas w gojenie pozostałych po wojnie ran w kopalniach obu wspomnianych Towarzystw w Polsce, oraz przyczynił się do dalszego ich rozwoju.

Taka jest, pokrótce ujęta, historja jego życia prawie od czasu, jak opuścił ławę szkolną w Akademji Górniczej w Saint - Etienne, swem rodzinnem mieście. Zmarł na posterunku do samego końca ciężko pracując.

Pochodził ze starego rodu szlacheckiego Tezenas'ów na Montcel'u, który za Ludwika XIV wydatnie przyczynił się był do rozwoju przemysłu jedwabniczego we Francji (w

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Starożytny Kromołów.

Niegdyś był miastem o dużem znaczeniu, ośrodkiem życia politycznego całej okolicy, dokąd ściągała szlachta na rozmaite narady, awantury, burdy i „siekaninę". Pili tu na „umur" w starożytnej „tabernie" rozmaite Janoty, Woysze, Raduńscy, Łazowscy itp. Czebrzyki, co siedzieli na półłankach w Bzowie, „rąbali się" tutaj „chałaburdy" z Karlina, jak Trzcieńscy, Karlińscy i Chrapkowie, „podpalali" zapalone „łby" u sławnego „balwierza", a zarazem i jedynego w okolicy, rozmaici Zagajowscy, Soleccy i Brzescy z Żerkowic — awanturowali się tu często po „strąbieniu" zajadłi „garlacze", jak Misłowscy, Radwańscy, Mąkarscy i Żelisławscy, co gospodarzyli na Mękarzowie, a gdy się zjawili w rynku i to kupą, w „parcianych portkach, a palonych butach" Grabowscy z Grabowej, to wówczas „świat się kończył" w Kromołowie. Pod ich bytność, nadobne „podwiki" mieszczańskie, pragnąc zachować się w „całości", kryły się po ciemnych alkierzach, po strychach i piwnicach, bo to ci grabowszczanie, to chłopy na schwał, a „gładkie" to było, aż palce lizać, a „łasc" na wszystko, co białogłowską „kiecką" okryte było, że wytrzymać było trudno. Niejedna tam „młódka" po wizycie Grabowskich, popłakiwała długo, gdzieś tam po kątach, bo to ci takie „jurne" było, że nawet aniołby się temu nie oparł. Jak ci „łypnął" z pod krzaczastych brwi ślipiami, taki Grabowszczyk na niewiastę, to ta z „wigoru" aż przysiadała. Z tego też powodu przychodziło często do zaciekłej „rąbaniny", między Grabowskimi, a szlachtą z sąsiedniego Bzowa o te nieszczęsne „baby", które zawsze „strzelały" chętniej do tych z Grabowej.

Myślę, że wszyscy wiedzą, gdzie leży Kromołów, jeżliby jednak był ktoś co nieświadom jest jego położenia, to wyjaśniam, leży on w odległości 6 klm. na zachód od Zawiercia.

Dzisiaj Kromołów, to osada uboga choć schludna. Dziwnie upośledzona pod względem położenia. Już za opłotkami osady od strony północnej, zachodniej i wschodniej, piętrzą się nagie choć malownicze wzgórza, ze swymi głębokimi wąwozami, wyżłobionymi gwałtownym ściekiem wód sezonowych. Wzgórza te kończą się gwałtownie tuż pod osadą, tworząc zapadłość, na dnie której usadowił się w bardzo odległej, starożytności Kromołów, tuż nad źródliskami rzeki Warty. Jego mieszkańcy niedaleko mogą sięgnąć wzrokiem, bo wszelki widok zakrywają z trzech stron nagie stoki wzgórz. Jedynie od strony południowej, mają obywatele trochę „oddechu". Mimo to, położenie Kromołowa ma swój urok i piękno, które czasem przybiera formy katastrofalne, szczególnie w czasie burzy z ulewą. Gdy z gór runą szalejące wody deszczowe, w postaci dzikich potoków, wówczas uliczki osady zamieniają się w kanały weneckie, dawny rynek w wyspę „lagunową", place w potężne jeziora. Na tle tego krajobrazu, stary kościół parafialny z obejściem, ma wygląd placu św. Marka w Wenecji, z tą różnicą że zamiast gołębi, obsiadują tu wystraszone szumem wód, kury, gęsi i kaczki, a czasem i kozy. Nie radziłbym nikomu, znaleźć się w czasie tych „zapustów" ulewy, na ulicy Kromołowa, szczególnie w części północno zachodniej, bo można być wprost „zamulonym" masami piasku i żwiru, które rozszalałe wody niosą na osadę. Po takim „kuligu" wód, ojcowie dawnego miasta, gdy już sezonowe potoki znikną, gromadnie pielgrzymują na łąki nadwarteńskie i zbierają swój dobytek, który został bezprawnie „zarekwirowany" i odniesiony na znaczną odległość, że tam czasem temu lub owemu prosiak napije się za wiele wody i kwiczeć przestaje na wieki, że innemu ciele rozstanie się z tym światem, bo je wody zanadto „wymyły", to jednak mieszkaniec Kromołowa „gwizda" na owe nieszczęścia i wybryki „sezonowych" potoków, a szczycie się tem, że w sercu jego „miasta" ma źródła wicekrólowa rzek polskich, Warta, która w dwóch miejscach wybija się na powierzchnię, a zabrawszy od mieszkańców, na drogę życzenia: „z Bogiem", dąży do miejsca swego przeznaczenia.

Kiedy osada powstała i kto był jej założycielem, nie wiadomo, lecz to pewne, że zalicza się do rzędu najstarszych w Zagłębiu. Być może, że w początkach prabytu swego, w całej okolicy, „krom" tej osady, innej nie było i dlatego nazwano ją Kromołów, bo dawny wyraz: „krom, kromie", to tyle, co dzisiejsze „prócz, oprócz".

Jak tam było, to było, jednak starożytność osady stwierdza dokument z r. 1193, mocą którego klasztor Kanoników Regularnych na Piasku, we Wrocławiu, otrzymywał dochody z karczmy w Kromołowie. Jeżeli już w roku 1193 stała tu karczma dochodowa, to niewątpliwie osada musiała być znaczna i znacznie wcześniej powstała, czyli że początki jej można przesunąć na koniec wieku X lub początki XI.

XIII wieku istniała tu już parafja, bo nad jej kościołem drewnianym klasztor Kanoników Regularnych z Mstowa wykonywał patronat i posiadał tu swoje grunta. W XV wieku właścicielem majętności kromołowskich, składających się z miasta Kromołowa, Pomrożyc, Zawiercia Małego i Dużego był Stanisław, herbu Gryf. On to miał kościół drewniany zastąpić murowanym, pod wezwaniem św. Mikołaja. Następnym właścicielem był Seweryn Boner. Tenże w r. 1530 sprzedaje Kromołów swemu bratu Jakóbowi. Jeden z Bonerów przeszedłszy na kalwinizm, zamienił miejscowy kościół na zbór. Od Bonerów przeszedł Kromołów na Jana Firleja. Następca Jana, Mikołaj powróciwszy do wiary ojców w r. 1574 oddał z powrotem kościół katolikom. Za czasów Firlejów kościołek był bardzo skromnych rozmiarów. Obejmował tylko dzisiejsze prezbiterjum i zakrystję. Kaplicę św. Anny miała ufundować jakaś Tekla Bonerówna. W tym czasie miasto otrzymało przywilej na nowe trzy jarmarki.

Pod koniec XVI wieku miasto opłacało podatku domowego zwanego „szosem" 8 florenów, burmistrz miasta uposażony był w dwa łany miejskie, było tu 2 komorników, 4 rzemieślników, 1 koło kuźnicze 6 zagrodników, 1 rzeźnik i 1 balwierz. Suma podatków opłacanych do skarbu królewskiego wynosiła 15 florenów. Mikołaj Firlej sprzedaje miasto w r. 1669 Stanisławowi Warszyckiemu, kasztelanowi krakowskiemu. Po wygaśnięciu rodu Warszyckich, miasto przechodzi na Gostkowskich.

Za czasów Konstantego Gostkowskiego, generał - porucznika w służbie pruskiej, b. adjutanta Fryderyka Wilhelma II, a następnie Jana Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, w dworku tutejszym przebywał przez kilka dni król Stanisław August Poniatowski w r. 1777. W tym czasie potwierdził miastu dawne przywileje, które spłonęły w czasie najazdu szwedzkiego w r. 1656. Oprócz tego zezwolił król na odbywanie dziewięciu nowych jarmarków i jednego targu każdego wtorku.

W Kromołowie przyszła na świat Sabina z Gostkowskich Grzegorzewska, wnuczka Konstantego, znana w literaturze XIX wieku ze swoich pamiętników.

Kromołów w XIX wieku słynął ze swego przemysłu. Posiadał 12 małych fabryk bawełnianych o 100 robotnikach, produkujących rocznie 100.000 arszynów perkalu, dymki i barchanu. Istniała tu fabryka sukna siwego, zatrudniająca 128 robotników. W roku 1831 było w mieście 72 sukienników, 55 tkaczy i 19 garncarzy. Dzisiaj po tym przemyśle nawet śladu nie pozostało.

Z dawnych zabytków pozostał przepiękny w swej budowie dworek obronny z czterema narożnemi basztami, które ongiś były dwa razy wyższe i posiadały strzelnice. Z dawnych ozdób zachował się do dzisiaj marmurowy portal bramy głównej, który błaga o pomoc, bo wnet runie. Całość zameczku jak i jego obejście, to zaniedbana otoczona niechlujstwem budowla. Dworek otoczony był wysokim, kamiennym murem, który dzisiaj prawie że nie istnieje. Prócz tego widoczne są ślady dawnych obwałowań. Dawniej dworek tonął w przepięknym parku, z którego pozostały tylko ślady.

Tuż obok budowli bije prawe źródło Warty, a takie obfite, że tworzy dość obszerny staw. Obok dworku stoi ostatni domek o dachu mansardowym.

Kościół tutejszy pochodzący z XV wieku nie przedstawia nic szczególnego. Jedynie żelazne drzwi prowadzące do zakrystji mają pochodzić ze sławnego „okiennika" pod Skarżyscami, no i kilka nagrobków z XVII i XIX wieku.

Na lewym źródle Warty stoi kapliczka św. Jana Chrzciciela.

Dzisiaj Kromołów należy do miasteczek i liczy 2063 mieszkańców.

Marjan Kantor-Mirski.

Polsce tylko było hańbą dla szlachcica „parać" się zabawą łokciem i miarką...) i od wieków zamieszkiwał Lyon, Saint - Etienne i okolice tych miast. Nieboszczyk obrał sobie zawód górniczy i pierwsze swe kroki w nim czynił w swej rodzinnej okolicy, w tamtejszych kopalniach węgla kamiennego, później zaś, dopóki losy nie poniosły go w świat szerszy, pracował w północnem zagłębiu francuskiem.

Jako człowiek, odznaczał się wysoką inteligencją i dużemi zdolnościami. Był to umysł wybitnie syntetyczny. Poza zawodowem, cechowało go też też niepospolite wykształcenie ogólne. Osobiście konserwatysta i gorący, praktykujący katolik, liberalny był w stosunku do cudzych przekonań. Czuły małżonek i ojciec, osiągnął w domowego ogniska pełną sumę szczęścia, co mu było nagrodą za ogromną pracę całego jego życia, po za którą niczego nie zażywał, ani pragnął.

Zarówno przed wojną, jak i po wskrzeszeniu naszego Państwa, stosunek jego do Polski był zawsze szczerze życzliwy, przyjazny, a tem cenniejszy, że pozbawiony był wszelkiego taniego sentymentalizmu tak nam znanego z czasów romantyzmu („Pologne heroique et malheureuse"...) a który bywał właściwie maską dla zupełnej obojętności i poniżającą zdrową, męską dumę, duchową jałmużną.

Przyjechał był do Polski spraw jej nieświadom, ale z chęcią i mocnem postanowieniem poznania ich, co sobie, i słusznie, za prosty obowiązek uważał. Pierwszym krokiem jego w tym kierunku było zwrócenie się do ś. p. Profesora Gasztowta w Batignolskiej szkole polskiej w Paryżu z prośbą o wskazanie mu podręczników gramatyki i historji polskiej, oraz dzieł, od których przeczytania polskie swe studja powinien był rozpocząć.

Od tego czasu, aż do końca zbyt krótkich, niestety, swych dni, studjował ś. p. Tezenas Polskę w jej życiu, jej historji i jej piśmiennictwie i orjentował się w jej sprawach, we właściwościach i objawach jej życia społecznego i intelektualnego, w jej ruchach politycznych, a później, w momentach jej życia państwowego, jak rzadko kto z cudzoziemców. Może dlatego wyrozumiały był dla pewnych potknięć się naszych, które nieświadomy spraw naszych cudzoziemiec surowo by potępił. Znając nas dobrze, spędziwszy z nami spory szmat czasu, mając wspólne z nami przeżycia do społeczeństwa naszego i do kraju szczerze się przywiązał i chętnie tu zawsze powracał. Nie obwijając, przy nadarzającej się sposobności, prawdy, choćby przykrej, w bawełnę, przychylność swą dla Polski realnym czynem niejednokrotnie stwierdził, popierając wszelkie nasze narodowe poczynania, nawet w czasach, kiedy tu panował Moskal i jakakolwiek polska polityka narodowa była w rządowych sferach za zbrodnię poczytywana.

Ładny gest, jaki uczyniło zebranie akcjonarjuszów T-wa Czeladź, wotując podwojenie swego kapitału zakładowego w r. 1920, w chwili, kiedy bolszewicy stali na przedpolu Warszawy i decydując się na duże inwestycje w Polsce, był, niewątpliwie, w znacznej części skutkiem dobrej o naszej energji i o naszej przyszłości opinji, jaką potrafił natchnąć odnośne sfery ś. p. Tezenas.

Dbały o byt pracowników przedsiębiorstwa, w kierownictwie którego mi wybitny brał udział, starał się byt ten stale polepszać pod każdym względem i nietylko materjalnym, i w tej dziedzinie również trwałe i realne pozostawił w Polsce dowody swej działalności.

W gościnnym domu jego w Wersalu, czy w uroczej siedzibie wiejskiej Oussiat na podgórzu Alp, znaleźć można było zawsze polską książkę na stole i dzieła sztuki i pamiątki, przywiezione z Polski, a z niektórymi Polakami łączyła nieboszczyka serdeczna przyjaźń. Wielu było takich, którym dużo dobrego w życiu wyświadczył. Dlatego też teraz, kiedy duch jego odszedł w zaświaty, a mówić zań będą tylko uczynki jego, powiedzieć one muszą, w odniesieniu do stosunków nieboszczyka z Polską, — non omnis moriar.

Zeszedł z tego świata w pełni sił intellektualnych i w zupełnym rozstroju fizycznym, ciężką pracą zniszczonych, pozostawiając zbolałą, zacną małżonkę, oraz dziesięcioro dzieci, które wychował na dobrych obywateli swej ojczyzny i przyjaciół naszej, a z których — dwóch najstarszych synów walczyło za Francję czasu wielkiej wojny.

Pozostawia grono przyjaciół, szczerze i ciężko zejściem jego z tego świata dotkniętych, do których zalicza się również niżej podpisany, oraz licznych sobie życzliwych w obu krajach.

Cześć jego pamięci!

P. Br. Markiewicz.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Sztuka i dolary.

Stanowczo się amerykanizujemy.

Anišmy się spostrzegli kiedy się to stało, że wartość człowieka i jego talenty oceniamy po amerykańsku wysokością jego dochodów.

Po przeczytaniu kilku wywiadów z Janem Kiepurą można przyjść do miłego wniosku, że ocena zdolności artystycznych, rzecz swego czasu niezmiernie trudna, została w naszych czasach ogromnie uproszczona. Zupełna rewolucja w pojęciach.

— Ile pan pobiera za występ? —

— Dwa tysiące dolarów. —

Żeby tyle zarabiać, trzeba mieć nielada talent.

Taki wywiad „przed wojną" wywołałby conajmniej konsternację, jeżeli nie wyrzucenie za drzwi pana, zadającego niedyskretne pytania. W każdym bądź razie należało na pytanie o dochody oczekiwać następującej odpowiedzi artysty:

— Pieniądze, to rzecz drugorzędna. Ale żeby pan wiedział, jakie oklaski, jakie kwiaty!...

Obecnie się odpowiada: tyle i tyle dolarów...

Jest to naprawdę genjalny wynalazek i niezwykłe ułatwienie pracy przyszłych historyków sztuki.

Za lat sto, a może już za rok ukaże się podręcznik dla młodzieży gimnazjalnej, w którym uczony pedagog jędrnie i przystępnie wyłoży młodemu pokoleniu krytyczny pogląd na dzieła malarstwa, literatury i muzyki.

Z tego wykładu wynikać będzie, że Mickiewicz był miernym literaciną, bo żył w niedostatku, natomiast Tuwim był genjalny bo zarabiał tyle, iż kupił sobie dwie kamienice w Warszawie. Hemar też, bo jeździ własnem autem. Moniuszko to muzykant nie wart wspomnienia, bo ledwie koniec z końcem wiązał, natomiast tanga Golda i Petersburskiego są wspaniałem dokumentem genjuszu, jako że ich twórcy dorobili się na nich majątków.

Malarze z czasów Matejki, umierający tuzinami na suchoty, których nędza stała się niemal przysłowiową, pozostawili po sobie, oczywista, tylko kicze, natomiast artyści, którzy za dowcipne kolorowe reklamy mydła „Elida" zbierają tysiące złotych i co poniektóry, mniej pijący, kupi folwark — są z tej racji mistrzami pędzla.

Aby zapoznać z współczesną sztuką aktorską przyszły historyk nie będzie zaglądał do materjałów artystycznych, ale poprostu do książki kasowej poszczególnych teatrów. Modrzejewska, Kamiński... Jaka gaża? Tyle... Widocznie byli dość zdolni. Ale Pola Negri więcej zarabiała. Napewno była genjalniejsza. —

Do dziś jeszcze rozmaici uczeni — dziwacy kłócą się, wskutek rozbieżności zdań, czy większym genjuszem był Szekspir, czy Goethe. Cóż za brak odczucia ducha czasu. Poprostu zbadać, ile pierwszy zarobił na swoim „Hamlecie", a ile drugi na „Fauście". Który więcej, ten był większym genjuszem. Sprawa załatwiona bezapelacyjnie.

Wogóle zauważyłem, że nas głupio w szkołach uczono. Czy kto z nas wie, ile wziął Słowacki od wydawców za Anhellego, czy my wiemy, czy się Chopinowi kalkulowało skomponowanie nocturnów i czy my wskutek tego mamy jakąkolwiek miarę, co do talentów wyżej wymienionych panów? Nie mamy żadnej.

Czas więc zmodernizować nasz stosunek do wielkości w sztuce i literaturze w myśl ideałów współczesnych.

K. Ć—rk.

Sprawa zaopatrzenia w wodę

Czeladzi, Grodźca, Wojkowic, Niwki i Modrzejowa.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca rozpatrywano warunki, na jakich Magistrat sosnowiecki mógłby się zgodzić na korzystanie z wodociągu Sosnowca przez gminy: Grodziec, Wojkowice - Komorne i Czeladź. W sprawie korzystania z wodociągu przez te gminy zwrócił się z odpowiednią propozycją do Magistratu sosnowieckiego Sejmik będziński.

Zarząd m. Sosnowca rozpatrywał również sprawę przeprowadzenia wodociągu przez Modrzejów do Niwki z Mysłowic. Taniej bowiem kalkulować się będzie połączenie wodociągiem Niwki i Modrzejowa z Mysłowicami, aniżeli z Sosnowcem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 NIEDZIELA — Dziś Grzegorza
Jutro Odona P.
Wschód słońca 6 m. 58.
Zachód „ 15 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Udziałowe" — „Dziewica Orleańska".

Kino „Wawel" — „Willa Falkonieri".

Kino „Sfinks" — „Łódź podwodna S. 44".

Kino „Pogoń" — „Gdy mężczyzna kocha".

Kino „Momus" — „Brudne pieniądze z chinką Anną May Wong.

Kino „Uciecha" — „Miłość księcia Sergjusza".

× **NASZ DODATEK ILUSTROWANY.** Z powodu opóźnionego doręczenia przez pocztę krakowską przesyłki zdjęć fotograficznych, lokalne zdjęcia w naszym dodatku ilustrowanym pojawią się w następną niedzielę.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowma przyjęto do wiadomości reskrypt p. wojewody, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło rekwizycję mieszkań. Zarząd miasta polecił opracować wydziałowi drogowemu projekt kosztorysu kanału ściekowego z ul. Robotniczej, oraz postanowił wystąpić d Elektrowni o ustawienie 3 lamp na tej ulicy i jednej lampy na ul. Kamiennej.

× **KONCERT „ECHA".** W dniu 24 bm. w sali gimnazjum im. Staszica przy ul. Żeromskiego w Sosnowcu odbędzie się koncert Sosnowieckiego Towarzystwa śpiewaczego „Echo". Oprócz chóru pod batutą prof. Stefana Szlązaka, w koncercie wezmą udział: p. Godlewska-Szlązakowa (śpiew) i prof. Oskar Ruppel (skrzypce).

× **SPRAWA KLUBU NARCIARSKIEGO.** Przypominamy, iż z inicjatywy komisji W. F. i P. W. w Dąbrowie, w dniu dzisiejszym, o godz. 11 przed pol. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie utworzenia pierwszego na terenie Zagłębia klubu narciarskiego.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.** W dniu 24 b. m. (niedziela) o godz. 10 r. w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku legjonistów polskich, oddziału sosnowieckiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie i przyj. protokółu z poprzed. zebr., wybór delegatów na VIII Zjezd delegatów w Warszawie, sprawy ogólne, wnioski.

× **STOWARZYSZENIE WYCHOWAŃCÓW WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W WARSZAWIE,** Koło Śląsko-Dąbrowskie, zawiadamia wszystkich wychowańców, znajdujących się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska, że w dniu 23 b. m. o godz. 19 w sali klubowej hotelu Savoy w Katowicach, odbędzie się pierwsze zebranie tegoroczne. Na zebranie to Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Zakłady włókiennicze C. G. Szön w Sosnowcu wypowiedziały onegdaj prace 246 robotnikom.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 17 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" popoł. 3.30.

Niedziela dnia 17 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 7.30.

Poniedziałek dnia 18 b. m. „Lalka" o godzinie 7.30.

Wtorek dnia 19 b. m. „Eugenjusz Onegin" występ Z. Dolnickiego — 7.30.

Środa dnia 20 bm. „Proces Mary Dugan" po cenach popularnych 7.30.

Program radjowy

Niedziela 17 listopada 1929 r.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.10 — Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 Przerwa.
15.00 — Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Duch czasu".
15.40 — Edward Żabłocki: „Najważniejsze typy spółdzielczości: spółdzielnie mleczarskie, jajczarskie i inne".
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Brzeziński: Polonez; 2. Rosen: „Nele" — walc; 3. De Thaye: „A cypris"; 4. Casaneuve: Arlequinade; 5. Grieg: Pieśń Solvejgi; 6. Portret: Menuet; 7. Voss. Serenada; 8. Heykens: We młynie; 9. 9. Rogister: Paysage; 10. Wroński: Od Krakowa.
17.20 — A. Moszkowski: „Na szachownicy": Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.
17.40 — Koncert symfoniczny popularny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — „10 minut muzyki" (Prof. Szaleski — altówka).
19.30 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy.
20.00 — Słuchowisko p. t. „Cyrk" z Warszawy.
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Krakowa.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

Poniedziałek 18 listopada 1929 r.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.15 — Program dla dzieci z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — J. Ciahotny: Pogadanka z działu. „Nowości radjowe".
17.45 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Prof. Dr. Adam Mischa: „Wpływ Chopina i Moniuszki na rozwój narodowej muzyki polskiej".
19.30 — Wizytator Dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Insp. B. Pachelski: Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
20.05 — Audycja z okazji święta narodowego Łotwy z Warszawy.
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce

„Kochankowie"

W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

Dziś w niedzielę o godzinie 8 i pół wieczorem „Kochankowie" sztuka w 3-ch aktach Wacława Grubińskiego. W przebojowym tym utworze wystąpią artyści warszawscy z pp. Karpowiczówną, Kalinowskim i Sarneckim na czele, który sztukę wyreżyserował. Sztuka ta po kilkuletnim indeksie powróciła na repertuar scen polskich.

Następne przedstawienia w Zagłębiu: poniedziałek Dąbrowa Górn. w sali kina „Kometa" a we wtorek w Będzinie w kinie „Corso".

× **STAN PRZEMYSŁU W POW. BĘDZIŃSKIM.** Podług danych wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego na terenie powiatu Będzińskiego istnieją 84 zakłady wielkiego przemysłu, zatrudniające 47660 osób; 213 zakładów przemysłu średniego, zatrudniające 9925 osób i 182 zakłady przemysłu drobnego, zatrudniające 910 osób.

Ogółem w powiecie naszym istnieje 479 zakładów przemysłowych, zatrudniających 58.495 osób.

× **GWIAZDA SYBERJI.** W dniu 23 bm. o godz. 18.30 w sali Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie sekcja sceniczna przy Zw. niższych funkcjonarjuszy państwowych koło Sosnowiec, odegra sztukę pod tytułem „Gwiazda Syberji". Bilety wcześniej można nabywać w księgarni „Lot" w gmachu urzędu pocztowego w Będzinie, w dniu przedstawienia w kasie przy wejściu na salę.

× **AEROKLUB „SOSNOWIEC".** Zarząd Aeroklubu prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia samolotu i taboru lotniczego. Ponieważ jednak fundusze Aeroklubu są niewystarczające, przeto zwraca się tą drogą do zainteresowanych o łaskawe poparcie przez: zapisywanie się na członków Aeroklubu, składanie jednorazowych składek na zakup samolotu. Adres sekretarjatu: Garnizon straży pożarnych m. Sosnowca, ul. Wspólna nr. 11, tel. nr. 1.

Składki wynoszą: dla członków dożywotnich jednorazowo zł. 100, dla założycieli wpisowe zł. 10, składki miesięczne zł. 2, dla członków czynnych wpisowe zł. 5, składka miesieczna zł. 1, dla członków wspierających wpisowe zł. 2, składki miesięczne zł. 1.

× **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** Wawrzyniec Nowiński zamieszkały w Wojkowicach Komornych zawiadomił policję że żona jego Juljanna wyszła z domu 13 bm. i dotychczas nie wróciła. Jak oznajmił Nowiński, żona jego od dłuższego czasu nosiła się z myślą popełnienia samobójstwa. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu t. j., od dn. 11.XI do dn. 16.XI r. b. na Targowicę w Sosnowcu spędzono 2771 szt. świń. Płacono za 1 kg. żywej wagi od Zł. 2.25 do Zł. 2.90. Tendencja spokojna.

Krótkotrwałe posiedzenie

RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie w sprawie upoważnienia zarządu miasta do wystawienia weksli do wysokości 100 tys. zł. na pokrycie terminowych zobowiązań. Na wstępie Rady miejskiej dr. Piwowar wygłosił przemówienie, składając hołd pamięci ś p. ks. Grzegorza Augustynika. Przemówienia Rada wysłuchała stojąc. Następnie na wniosek zarządu miasta ulicę Ogrodową przemianowano na ulicę ks. prałata Augustynika.

Potem wniosek w sprawie wystawienia weksli Rada uchwaliła.

Przestrzeń i zaludnienie
POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Podług danych Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego przestrzeń i stan zaludnienia naszego powiatu są następujące: Sosnowiec zajmuje 30.35 klm. kw. i liczy około 102.000 ludności. Na 1 klm. kw. wypada 3361 mieszkańców. Będzin zajmuje 13 klm. kw. liczy około 43.000 ludności. Na 1 klm. kw. wypada 3308 mieszkańców. Dąbrowa zajmuje 11.40 klm. kw. liczy około 35.000 ludności. Na 1 klm. kw. wypada 3070 mieszkańców. Gminy wiejskie łącznie z Czeladzią zajmują 431.05 klm. kw. i liczą około 153 tysięcy ludności.

Ogółem powiat Będziński zajmuje 485.80 klm. kw. Na przestrzeni tej mieszka 333 tysiące ludności. Na 1 klm. kw. wypada 685 osób.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 24 letnia Walerja Słaboszewska, zamieszkała w Milowicach przy ulicy Ślepej 13 napiła się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu niedoszłą samobójczynię przewieziono w stanie niebudzącym obaw do szpitala Kasy chorych na Lepiankach. Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z mężem.

× POCZĄTKUJĄCY ZŁODZIEJE. Policja sosnowiecka zatrzymała dwóch 17-letnich kolegów Alfreda Bierskiego w Hajduk Wielkich i Pawła Wawrzynka z Królewskiej Huty. Obaj „koledzy" skradli niejakiej Szczepańskiej w Bisku powiecach 200 mk. niemieckich. Z pieniędzmi temi przyjechali do Sosnowca gdzie wymienili je na złote poczem kupili sobie różne drobiazgi. Ze skradzionych pieniędzy znaleziono przy nich jeszcze 160 zł. Obu obiecujących młodzieńców przesłano do dyspozycji policji śledczej w Katowicach, która ich poszukiwała.

Organizacja „Dni przeciwgruźliczych"
W SOSNOWCU.

W dniu 15 listopada, wieczorem, odbyło się w Sosnowcu zebranie miejscowego Komitetu „Dni przeciwgruźliczych". Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu dr. Witkowski. Na zebraniu ustalono ilość materjału propagandowego, potrzebnego na czas całej kampanji, t. j. od 1 grudnia 1929 r. do 10 stycznia 1930 r. Następnie postanowiono zorganizować przy Komitecie trzy sekcje, które będą działać przez cały przeciąg Dni przeciwgruźliczych, a to: sekcję kulturalno - oświatową, propagandowo - prasową i dochodową. Zebranie dwu pierwszych sekcyj, odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia, przyczem termin zostanie jeszcze podany. Zebranie sekcji dochodowej uchwalono odbyć we czwartek 21 listopada, o godz. 8 wieczorem w sali Związku Lekarzy, przy ul. 3 Maja 15.

Tą drogą zwraca się Komitet do wszystkich osób chętnych, które doceniają znaczenie walki z gruźlicą, na terenie naszego państwa, aby zechciały przybyć na zebranie czwartkowe w tym celu,ażeby akcja przeciwgruźlicza w Sosnowcu, prowadzona wspólnie z podobną akcją na terenie całego państwa, zainteresowała i objęła całe społeczeństwo naszego miasta.

W sprawozdaniu z posiedzenia organizacyjnego Komitetu wkradły się błędy: Skarbnikiem komitetu wybrany został Mgr. farmacji p. Wł. Wasilewski, a sekretarzem dr. Bełk.

Projekt Izby przem.-handl. w Sosnowcu
W SPRAWIE PASZPORTÓW.

Sosnowiecka Izba handlowo - przemysłowa występuje na najbliższych obradach Związku Izb przemysłowo - handlowych w Łodzi z doniosłym projektem, dotyczącym sprawy paszportów zagranicznych.

Projekt przewiduje ustalenie jednolitej opłaty wszystkich paszportów w kwocie 25 zł. z terminem ważności na 3 miesiące.

Co się tyczy paszportów wielokrotnych, to Izba proponuje, aby paszporty takie dla kupców wystawiane były na przeciąg 2-ch lat z prawem wielokrotnego przekraczania granicy i aby kosztowały 25 zł.

Krwawa noc i dzień w Czeladzi.
Rozszalały morderca z nożem w ręku.

Wczorajszej nocy osławiona dzielnica Czeladzi, Węgroda Dolna, była terenem

krwawego napadu opryszków,

na Józefa Śliwakowskiego, mieszkańca Czeladzi. Kiedy stojący przed domem Śliwakowski, w delikatny sposób zwrócił uwagę, awanturującemu się Józefowi Piłatowi, który zaczepiał przechodzące kobiety, ten ostatni, uzbrojony w kij, rzucił się na Śliwakowskiego.

W trakcie wywiązanej bójki, zjawił się kolega Piłata — Antoni Juda, przychodząc w pomoc awanturnikowi. Śliwakowski, mimo przewagi napastników dał mu tęgą nauczkę. to też rozwścieczony Juda wpadł do pobliskiego mieszkania i zerwawszy wiszący na ścianie

tasak,

powtórnie napadł na Śliwakowskiego. Ten jednak szybkim ruchem wyrwał napastnikowi broń, zadając mu

cios w głowę.

Zalany krwią Juda, runął na ziemię, tracąc przytomność, a napastowany zawiadomił o wypadku policję. Judę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala na „Lepiankach", gdzie przeprowadzono natychmiastową operację,

usunięcia oka.

Jeszcze nie przebrzmiały echa nocnej awantury, kiedy wczoraj, o godzinie 1 popołudniu rozeszła się po mieście wieść o

ohydnem morderstwie

dokonanem na osobie Władysława Sawickiego, robotnika kop. „Saturn", zam. w domu noclegowym, na nowej kolonji robotniczej w Czeladzi. Sawicki, który wraz z Piotrem Lirowskim i Aleksandrem Kajdasem zajmowali wspólny pokój, będąc po wypłacie zasiedli

do gry w karty.

W pewnej chwili pomiędzy Kajdasem, który już przegrał 12 zł., a Sawickim wybuchła kłótnia podczas której podniecony grą i wódką Kajdas, chwycił leżący na stole

długi nóż kuchenny

i tak uzbrojony rzucił się na kolegę. Sawicki, ugodzony w okolicę serca

padł trupem

na miejscu.

Dokonany mord, zamiast przerazić Kajdasa, wywołał w nim jeszcze większe podniecenie, to też obecni w panicznym strachu rzucili się do ucieczki. A rozszalały osobnik pogonił za nimi,

raniąc niebezpiecznie

Piotra Lirowskiego, któremu nożem przebił bok; wkońcu nie wiedząc już widocznie co czyni począł żgać nożem sprzęty, drzwi i okna.

Przybyła na miejsce policja obezwładniła mordercę, którego w kajdanach odprowadzono do więzienia. Zwłoki tragicznie zmarłego Sawickiego, złożono w kostnicy szpitala P. K. Ch. w Czeladzi, rannego zaś Lirowskiego umieszczono w szpitalu.

Wieść o morderstwie wywołała niesłychane poruszenie w całem mieście. Na uwagę zasługuje jeszcze niezwykłe zachowanie się mordercy w areszcie, który jakby, nie zdając sobie sprawy z dokonanego przestępstwa, grożącego mu kilkuletnim więzieniem, skraca sobie czas... śpiewaniem.

Głosy publiczne.

Ulica Kuźnica
MĘKĄ DLA LUDZI I KONI.

Otrzymujemy następujące pismo: Sądzę, że wydział drogowy Magistratu sosnowieckiego zna dobrze stan ulicy Kuźnicy w Sosnowcu, a zatem czyby Sz. Magistrat nie postawił tam jakiego opiekuna do ochrony katowanych koni, topiących się z ciężarami w błocie, oraz aby wskazywał wieczorem mieszkańcom tej ulicy i przechodniom, w których miejscach mogą przebywać te bajora i topieliska.

Przy ul. Kuźnica tak samo mieszkają ludzie, a jak mi się zdaje więcej biednych, aniżeli na kolonji miejskiej. Ludzi tych nie stać na to, aby kupować sobie co miesiąc obuwie.

Racz Sz. Panie Redaktorze zamieścić niniejsze w swem poczytnem piśmie dla wiadomości odpowiednich czynników, a może Szanowny Magistrat ulituje się nietylko nad końmi, ale i ludźmi z ul. Kuźnica i usunie nagromadzone błoto robotami ulenowskiemi.

Z poważaniem
Jan Kluk.

Hojna ofiara
REHABILITACYJNA.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

W związku z wiadomością ogłoszoną w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 18 października r. b. jakobym odmówił złożenia ofiary na rzecz L. O. P. P. uprzejmie proszę Pana Redaktora o sprostowanie tych wiadomości jak następuje:

Dnia 7 października r. b. zgłosił się do mnie przedstawiciel Komitetu L. O .P . P. w Łazach z propozycją kupienia nalepek, czemu ja odmówiłem, ponieważ nie zrozumiałem o co właściwie chodzi, tembardziej że dobrze nie słyszę. Po wyjaśnieniu tej sprawy, chcąc choć w części przyczynić się do rozwoju potęgi Rzeczypospolitej, jako obywatel Polski i znając z siebie winę moralną, złożyłem na rzecz L. O. P. P. kwotę 150 zł. na dowód czego posiadam pokwitowanie koła kolejowego Nr. 61 w Łazach.

Jednocześnie czuję się w obowiązku przeprosić miejscowy Komitet za wyrządzoną przykrość, wynikłą z niezrozumianej przezemnie sprawy.

Pozostaję z szacunkiem
Goławacz Teodor
mieszkaniec wsi Łazy
gm. Rokitno Szlacheckie.

Łazy, 13.XI-29 r.

Zuchwały opryszek
obrabował trzech robotników.

Policja śledcza w Sosnowcu zawiadomiona została o trzech napadach rabunkowych, dokonanych w Zagórzu przez nieznanego osobnika. **Ofiarami rabusia padli robotnicy kopalniani**, wracający z pracy do domów.

Opryszek, wiedząc, że w dniu 15 każdego miesiąca robotnicy otrzymują wypłaty ukrył się w lesie i czatował na powracających z pracy, aby ich obrabować.

Pierwszą ofiarą rabusia padł robotnik kopalni „Kazimierz" Bogumił Kobus, zamieszkały w Zagórzu. Gdy K. wracając do domu wychodził z lasu pod Zagórzem zaszedł mu drogę jakiś osobnik i grożąc rewolwerem czy też straszakiem zrabował mu 70 zł., poczem zbiegł do lasu. Obrabowany zawiadomił o napadzie natychmiast posterunek policji w Zagórzu.

W niespełna kilka godzin po obrabowaniu Kobusa, około godziny 1 w nocy prawdopodobnie ten sam opryszek na ulicy Mireszewskich w Zagórzu **obrabował wracającego z pracy robotnika Wacława Goldę, zabierając mu 34 złote.**

Po upływie 40 minut bandyta o**brabował również w Zagórzu robotnika Jana Bilnika, któremu zabrał 46 złotych.**

Wszyscy poszkodowani zawiadomili o rabunkach policję. W ciągu ub. nocy z wczorajszego dnia policja śledcza prowadziła energiczne poszukiwania, które prawdopodobnie zakończone zostaną pomyślnie i zuchwały opryszek zostanie ujęty.

Zjazd rzemieślników
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 24 lis. o godz. 2 popoł. w Sosnowcu, przy ulicy Prezydenta Mościckiego, dawniej Kościelna l. 15, w sali b. kina „Zagłoba", odbędzie się zjazd rzemieślników chrześcian i żydów z powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego, z następującym porządkiem dziennym: obecna sytuacja w rzemiośle, sprawa wyborów do Izby Rzemieślniczej w Kielcach, sprawa koncesji Harimana w związku z rozwojem rzemiosł, sprawa podatków przemysłowych i świadectw przemysłowych, sprawa otwierania warsztatów rzemieślniczych przez samorządy, dyskusja nad referatami i uchwalenie rezolucji.

W zjeździe zapowiedzieli swój udział posłowie i wybitni działacze w życiu rzemieślniczem.

Panowie kupcy uwaga!
DOLARY FAŁSZYWE W OBIEGU.

Onegdaj wieczorem do znanej firmy w Sosnowcu p.Pawła Kucharskiego, przyszedł, jakiś starszy jegomość. Po wybraniu szeregu przedmiotów na ogólną sumę 120 zł., jegomość ów oświadczył, że przyśle po paczkę posłańca wraz z pieniędzmi.

W niedługi czas potem istotnie przyszedł posługacz kolejowy, przynosząc jednocześnie 20 dolarów.

P. Kucharskiemu owe 20 dolarów wydały się cokolwiek podejrzane, zawiadomił przeto policję, która stwierdziła, że istotnie banknot jest fałszywy.

Posługacz kolejowy zapytany, komu ma oddać paczkę, oświadczył, że pan ów kazał mu czekać koło hotelu Warszawskiego.

Wobec tego, wręczono posłańcowi paczkę, a p. Kucharski wraz z wywiadowcą policyjnym udali się za nim, obserwując komu odda paczkę.

Jegomość ów, zorjentowawszy się prawdopodobnie, że jest śledzony, nie podszedł do posłańca i prawdopodobnie przeniósł się na inny teren działania.

Wypadek ten opisujemy, ku przestrodze kupiectwa.

Popierajcie L. O. P. P.

Z kolejowego przysposobienia wojskowego

W DĄBROWIE.

W następnym dodatku ilustrowanym znajdą czytelnicy zdjęcia kompanji kolejowego przysposobienia wojskowego w Dąbrowie.

Oddział ten, liczący 90 osób, jest umundurowany własnym sumptem ze składek członkowskich i składa się przeważnie z pracowników odcinka drogowego stacji Dąbrowa. Oddział zorganizowany jest podług zasad wojskowych, z podziałem na drużyny i plutony, na czele których stoją podoficerowie rezerwy. Dowódcą oddziału jest starszy zawiadowca odcinka drogowego p. W. Pawelec, ppor. rezerwy.

Dzięki systematycznem ćwiczeniom, odbywającym się dwa razy tygodniowo, oddział wykazuje dużą sprawność i dobre wyszkolenie w całokształcie przysposobienia wojskowego oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Oddział bierze czynny udział w różnych obchodach i uroczystościach publicznych. Bolączką oddziału jest brak lokalu. Podczas lata brak ten daje się mniej odczuwać, gdyż ćwiczenia mogą się odbywać na otwartej przestrzeni, natomiast z nastaniem słoty i zimna, z braku lokalu nie można urządzać ćwiczeń, na czem cierpi wyszkolenie i sprawność oddziału. W sprawie uzyskania lokalu zwracano się już do władz kolejowych, lecz narazie bez dodatniego rezultatu.

Byłoby rzeczą niezwykle pożyteczną, a nawet konieczną, aby sprawą braku lokalu zainteresował się powiatowy komitet W. F. i P. W. i podjął w tym kierunku odpowiednie kroki, bez lokalu bowiem szkolenie oddziału będzie poważnie szwankowało, czemu bezwzględnie należy zapobiec.

Dzień oświaty pozaszkolnej

W DĄBROWIE.

Dzień ten poświęcony jest pamięci H. Sienkiewicza, jednego z założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej. Dnia 17 b. m., t. j. dziś, koło P. M. S. w Dąbrowie urządza akademję ku czci H. Sienkiewicza o godzinie 4 popoł. w sali „Ogniska". Program akademji wypełnią: odczyt prof. T. Pasierbińskiego p. t. „H. Sienkiewicz", nadto produkcje orkiestry i chóru uczniów szkoły górniczej, pozatem recytacje i deklamacje z dzieł H. Sienkiewicza. Aby umożliwić udział w akademji jaknajszerszym sferom ludności wstęp ustalono od 20 gr.

Równocześnie w niedzielę, od godziny 9 rano Polska Macierz Szkolna urządza kwestę na cele oświatowe.

Nieszczęśliwe wypadki

PRZY PRACY.

W ub. piątek o godzinie 11 wieczorem w wydziale walcownia huty Katarzyna w Sosnowcu został porażony prądem robotnik Feliks Chrapka, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Górniczej.

Nieszczęśliwemu udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum, poczem przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce wczoraj na kopalni „Stanisław" w Gołonogu. Zatrudniony na dole kopalni 24-letni robotnik Antoni Ornacki, mieszkaniec kolonji Podlesie pod Gołonogiem, został zgnieciony wózkami z węglem, ponosząc na miejscu śmierć.

Zwłoki nieszczęśliwego robotnika umieszczono narazie w kantorku przy kopalni.

Kandydat B. B.

PRZECIW P. J. NOBISOWI.

Sprawa lutowych wyborów w Czeladzi do Rady miejskiej jest ciągle jeszcze aktualna... w sądzie. Oto w ub. piątek w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sprawa przeciw jednemu z czołowych kandydatów listy zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego, a obecnie ławnikowi p. J. Nobisowi, występującemu jako przedstawiciel zjednoczenia, które wydało swego czasu odezwę przedwyborczą. W odezwie tej powiedziano, że jeden z kandydatów B. B. listy nr. 1 p. Piotr Spyt „był w czasie okupacji szpiclem niemieckim".

Na rozprawie wyszły na jaw interesujące wypadki. Oto według zeznań św. Szurmanowej w r. 1916 mąż jej, choć urodzony w Czeladzi, jednak poddany niemiecki, nie chciał służyć w wojsku niemieckim i ukrył się na okupacji austrjackiej. Spyt, wiedząc o ukrywaniu się Szurmana, napisał do świadka list anonimowy, domagając się w nim złożenia w oznaczonem miejscu 100 rb., w przeciwnem bowiem razie mąż jej będzie rozstrzelany. Zrozpaczona Szurmanowa udała się do ówczesnej polskiej milicji z prośbą o pomoc. Milicja poradziła jej, aby w umówionym miejscu złożyła kawałek papieru, zamiast 100 rb. Milicja w tym czasie urządziła zasadzkę i okazało się, że autorem anonimu i chcącym zdradzić Szurmana władzom niemieckim jest właśnie Piotr Spyt.

Wobec takich zeznań świadków sąd ogłosił wyrok uniewinniający p. J. Nobisa. Kosztami sądowemi w wysokości 50 zł. sąd obłożył P. Spyta.

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 450 osób.

W ubiegłym tygodniu od dnia 10 do 16 b. m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zwiększyło się o 450 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie znajdowało się, na podstawie obliczeń P. U. P. P. w Sosnowcu, 7282 bezrobotnych, w tem 312 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na zwiększenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło zwolnienie z pracy robotników cementowni: Wysoka (250) i Wiek (115) oraz zwolnienie robotników zatrudnionych przy robotach sezonowych. Między innemi odcinek drogowy Maczki zwolnił 91 robotników.

Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było w gminie Niwka 430; w gminie Bolesław — 270; pozatem w gminie Olkusko - Siewierskiej znajduje się 475 robotników, zatrudnionych 4 dni w tygodniu. Zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec było 5820 bezrobotnych.

Przy robotach publicznych pracuje 1047 osób, z których w powiecie Będzińskim 705, w pow. Zawierciańskim 220 i w pow. Olkuskim — 118 osób.

Z zasiłków korzystało 2826 osób, w tem 18 bezrobotnych pracowników miejscowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Turystyka i sport na Wystawie Turystyki i Komunikacji w Poznaniu.

Według notowań statystycznych do uzdrowisk polskich wyjeżdża rocznie 360.000 Polaków.

Jak na kraj o 30 miljonach obywateli cyfra ta nie jest zbyt wysoka, a zwiększenie jej jest w zupełności wykonalne przy głębszem poznaniu techniki propagandy turystycznej oraz przez odpowiednie podniesienie — na wzór zagranicy — poziomu urządzeń kulturalnych w naszych uzdrowiskach, zdrojowiskach, hotelach i pensjonatach.

Najlepszym terenem propagandy naszych uzdrowisk i objektów turystycznych (a tych ostatnich i to posiadających niezmiernie cenną wartość historyczną, mamy dużą liczbę we wszystkich dzielnicach Polski), jak też czynnikiem, pouczającym o wymaganiach gości w stosunku do uzdrowisk, pensjonatów i hoteli, postawionych na odpowiedniej do potrzeb klijenteli stopie, będzie Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w 1930 roku w Poznaniu.

Za pośrednictwem M. W. K. T. zareklamowane będą w sposób najbardziej celowy nasze uzdrowiska i objekty turystyczne, przez danie możności naszemu ogółowi poznania piękna naszego kraju, naogół zbyt mało znanego i ściągnięcie doń turystów również z poza granic Rzeczypospolitej.

W dziale Turystyki na Wystawie będą demonstrowane wszelkie akcesorja i urządzenia podróżnicze, oraz sportowe, posiadające bezpośredni lub pośredni związek z turystyką.

Uregulowanie tranzytu przez Polskę.

W tych dniach ukończyły swe obrady w Pradze czeskiej dwie konferencje kolejowe, w których wzięli udział przedstawiciele kolei austrjackich, czeskosłowackich, niemieckich, polskich, rumuńskich i węgierskich. Jedna z tych konferencyj ustaliła ostatecznie warunki przewozu przesyłek ekspresowych, t. zn. przesyłek towarowych pociągami pasażerskiemi, w bezpośredniej komunikacji między Czechosłowacją i Rumunją, oraz pomiędzy temi państwami przez koleje polskie, węgierskie i austrjackie. Koleje polskie, wobec swego korzystnego położenia geograficznego, uzyskały dogodne warunki i poważna ilość transportów w tej komunikacji pójdzie na linje polskie.

Druga konferencja obradowała nad uzupełnieniem i rozważeniem taryfy osobowo - bagażowej i komunikacji ekspresowej pomiędzy Niemcami i Rumunją, w szczególności nad usprawnieniem przejazdów zbiorowych wycieczek w celu poparcia ruchu turystycznego. W komunikacji tej P. K. P. uzyskały tranzyt z Prus Wschodnich przez Warszawę, zachowując i dawne kierunki w ruchu tranzytowym między Niemcami i Rumunją.

W obu konferencjach koleje polskie reprezentował radca min. komunikacji, p. Soczyński.

Kronika gospodarcza.

INWESTYCJE W PORCIE GDYŃSKIM. W tych dniach przybył do Gdyni nowy holownik, wykonany w Rotterdamie dla portu gdyńskiego. Służyć on będzie do holowania wielkich parowców, wchodzących i wychodzących z portu. W najbliższym czasie w porcie gdyńskim wybudowany zostanie wielki skład żywnościowy dla zaopatrywania statków, przybywających do portu, w żywność i inne produkty krajowe i zagraniczne. Skład ten zawierać będzie kantor dla wymiany walut, oraz skład wolnocłowy.

BUDOWA SZWEDZKIEJ FABRYKI W GDYNI. Szwedzka fabryka budowy motorów okrętowych „Actiebolaget" Svenska Maskin — Virken" zamierza wybudować w Gdyni zakłady montażowe dla motorów okrętowych. Motory te, które dotąd sprowadzano z Niemiec, miałyby być w pierwszej linji przeznaczone dla polskich kutrów rybackich. Budowane w Gdyni, wypadłyby one znacznie taniej. Układy z fabryką szwedzką są w pełnym toku.

POŻYCZKA SZWEDZKA DLA LITWY. Jak donoszą ze Sztokholmu, zakończone zostały pertraktacje w sprawie udzielenia Litwie pożyczki przez trust zapałczany Kreugera. Kreuger i Toll finansują więc pożyczkę 6 miljonów dolarów przy oprocentowaniu 6 rocznie na przeciąg 35 lat po kursie emisyjnym 93. Wzamian za to rząd litewski udziela trustowi szwedzkiemu prawa kontroli na 35 lat nad sprzedażą, importem i wywozem zapałek.

WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA W CHICAGO NA R. 1933. Prezydent Hoover wydał odezwę, w której zaprasza wszystkie narody świata do wzięcia udziału w Wystawie Wszechświatowej w Chicago w r. 1933. Wystawa odbędzie się dla upamiętnienia 100 rocznicy założenia miasta Chicago. Chicago samo przeznaczyło na koszty urządzenia wystawy sumę 5 miljonów dolarów. Prezesem wystawy jest Rufus Dawes, brat posła amerykańskiego w Londynie, generała Dawesa.

Dowcipny Walter

W MAŁEJ MIESZCZAŃSKIEJ.

Pisma warszawskie podają następujący świetny kawał ulubionego artysty „Morskiego Oka", Waltera:

Ruch panował w małej Ziemiańskiej. Goście napływali na południową kawkę, znosząc najświeższe plotki.

Na półpiętérku, przy stole „Cyrulika", stały bywalec pułkownik szwoleżerów wyrażał się z niesmakiem o nowej żyniówce marki „Suchowola", wypuszczonej przez księcia Czetwertyńskiego.

W rogu pokoiku siedział poeta Hemar, studjując krakowskie czasopismo „Fortuna".

Bruno Winawer rozmyślał o nowej rakiecie na księżyc.

W parterowej sali było jeszcze parę miejsc wolnych, gdy wkroczył Władysław Walter, sam, bez towarzystwa, z gramofonem pod pachą.

Krok miał dość pewny, lecz w oczach znać było zmęczenie. Zapewne — wskutek długiego stania na warcie przed Belwederem.

— Kelner, czarna z maszynki! — zawołał.

A kiedy podano mu kawę, ustawił na stole gramofon i puścił w ruch korbę.

Rozległy się dźwięki popularnej polki w „szafliku".

Walter pił, trzymając oburącz filiżankę. Snać spragniony był kawy. Wzrok zatopił w trąbie, a nogą tupał sobie do taktu.

Gdy w membranie zaczynało trzeszczeć, puścił tę samą polkę od początku, po raz drugi, trzeci, czwarty i piąty.

— Mistrzu — rzekł zaniepokojony p. Albrecht, właściciel kawiarni — możeby tak co innego?

— Kiedy mam tylko jedną płytę.

— A czy nie wartoby skończyć?

— Nie mogę, kochany gospodarzu, nie mogę — odparł Walter. — Ta kawa jest wyborna, ale bardzo droga. Obliczyłem, że bez muzyki nie wytrzymałaby kalkulacji. Więc sobie gram!

Z temi słowy, artysta „Morskiego Oka" po raz szósty nakręcił gramofon.

Kronika Zawiercia.

× **OTWARCIE SZOSY ZAWIERCIE — ŁAZY.** Dzisiaj odbędzie się poświęcenie i oficjalne otwarcie nowowybudowanej szosy na odcinku Zawiercie — Łazy.

× **HOJNA OFIARA.** Dyrekcja fabryki Stowarzyszenia mechaników z Ameryki w Porębie ofiarowała na urządzenie elektryczne w Sierocińcu w Krzemiendzie 2 tysiące złotych.

× **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ALARMU STRAŻY POŻARNYCH.** W sprawozdaniu naszem z manewrów straży pożarnych w Zawierciu w dniu 10 bm. zakradła się omyłka, w kolejności przyjazdów straży do ognia. Mianowicie pierwsza przybyła straż szklarni, druga ochotnicza miejska, trzecia J. Erbego, czwarta T. . Z., poczem okoliczne: Marciniów, Blanowice, Rudniki i Poręba.

× **MANEWRY STRAŻACKIE W ŁAZACH.** Dzisiaj odbędą się w Łazach rejonowe manewry straży pożarnych, na które przybędzie prezes okręgu p. Al. Erbe. Manewry przeprowadzą straże: cementowni „Wysoka", kolejowa z Łaz oraz ochotnicze wiejskie.

× **KATASTROFA KOLEJOWA.** W nocy z ub. czwartku na piątek na stacji Łazy wydarzyła się katastrofa kolejowa. W czasie manewrowania nastąpiło zderzenie 2 pociągów towarowych. Wskutek zderzenia 5 wagonów zostało rozbitych. Przerwa w komunikacji trwała do godz. 6 rano. Dwaj konduktorzy są lekko kontuzjowani.

Kronika Olkuska.

× PRZENIESIENIE. Kierowniczka szkoły powszechnej w Sławkowie, p. Kat. Renetowa, z dniem 1 bm. przeniesiona została na własną prośbę do szkoły powsz. do Radomia. Tymczasem zastępstwo kierowniczki szkoły w Sławkowie, pełni p. Marchewkowa, nauczycielka tej szkoły.

× „CZARTOWSKA ŁAWA". Na żądanie publiczności, „Czartowską ławę", p. z. z. p. p. i h., oddz. w Olkuszu, odegra w poniedziałek, dnia 18 bm po raz czwarty, po cenach zniżonych. W niedzielę, dnia 24 bm. amatorzy olkuscy odegrają sztukę tę w teatrze sosnowieckim.

× ŚMIERĆ OFIARY ZAWZIĘTOŚCI SĄSIEDZKIEJ. Niedawno pisaliśmy o ciężkiem pobiciu Jana Kamionki z Chrząstowic, przez sąsiada Stanisława Pasicha, za przejechanie przez jego pole. Ofiara zawziętości sąsiedzkiej zmarła w szpitalu olkuskim onegdaj.

× WŁÓCZYKIJ POCIĄGOWY. Plagą pasażerów pociągów osobowych na przestrzeni od Strzemieszyc do Olkusza, jest niejaki Niemczyk ze Sławkowa, epileptyk. Osobnik ten natrętnie domaga się datków, od pasażerów wymyślając niejednokrotnie raz na tych, którzy nie są ofiarni. Konduktorzy stale mają kłopot przy usuwaniu natręta, który ze zwinnością kota przebiega po stopniach wagonu w czasie biegu pociągu. W razie ujęcia, symuluje omdlenie, czem wzbudza litość i na tem się kończy. Kilka dni temu jeden ze starszych funkcjonarjuszów kolejowych przy interwencji, został obsypany przez Niemczyka obrzydliwemi wyrazami. Należałoby może poprosić organa policji, aby energiczniej zajęły się Niemczykiem tj. przynajmniej usuwały go z peronów, aby nie wsiadał do pociągów.

× „DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI" W IMBRAMOWICACH. Piękna uroczystość „Dnia spółdzielczości" odbyła się w tych dniach w Imbramowicach, gm. Jangrot. W domu „Kasy Stefczyka" wygłoszone zostały referaty o spółdzielczości ogólnie, a na wsi w szczególności, przez pp. St. Miśka, instr. roln., gospodarzy Józefa Furgała z Małoszyc i Jana Szopę z Zagórowej. Pozatem chór szkoły gospod. imbramowicki, wykonał śpiewy, deklamacje i monologi.

× ZEBRANIE KOŁA GOSPODYŃ W OLKUSZU. W dniu 24 bm. w sali kina „Orzeł" odbędzie się zebranie sekcji koła gospodyń wiejskich pow. Olkuskiego.

× KTO WŁAŚCIWIE POWINIEN BYĆ KIEROWNIKIEM NOWEJ SZKOŁY W KLUCZACH? (Ko.) W Kluczach stanął ładny budynek szkolny o 7 salach, czteroklasowy, kosztem około 60 tys. zł. Budowę rozpoczęto w r. 1927, a ukończono obecnie. Poświęcenie i otwarcie szkoły zapowiedziane jest na 1 grudnia rb.

Jest to owoc wysiłków i ofiar robotników i gospodarzy z Klucz, razem coś około 2 tys. osób, w ciągu dwuch lat. Nad tem dziełem ofiarności ludzi pracy, którzy sami żyją nędznie, nie kończy się jednak wszystko. Ci ofiarni nie chcą i nie mogą powiedzieć: daliśmy, wybudowaliśmy i... usuwamy się. Chcieliby żyć pulsem tej szkoły i cieszyć się nią wraz z tym, któremu również zawdzięczają powstanie budynku.

Nietylko mieszkaniec, ale i najmniejsze dziecko w Kluczach wie, że na ołtarzu oświaty w Kluczach niemałą ofiarę złożył skromny nauczyciel tamtejszy p. Jan Mojsej, inicjator, doradca i jeden z najgorliwszych współpracowników budowy szkoły. Kluczanie życzą sobie, aby kierownictwo szkoły spoczywało w rękach zasłużonych tej szkole, a nie ulega wątpliwości, że inspektorat w Olkuszu pójdzie po linji tych życzeń.

Fatalna pomyłka kapelmistrza.

Oburzeni goście bolszewiccy.

Z okazji 12 rocznicy bolszewickiej rewolucji w Rosji która przypadała przed kilkoma dniami, odbyły się „uroczystości" rozmaitego rodzaju.

W stolicach państw zachodnich komuniści ponieśli.

sromotną porażkę

przy próbach demonstrowania na cześć Sowietów. W Moskwie odbyły się przyjęcia dyplomatyczne i rewje wojskowe.

Nieco inaczej obchodzona była rocznica bolszewicka w Norwegji.

Pewien przemysłowiec norweski który oddawna zamierzał nawiązać bliższy kontakt

z rządem bolszewickim

w celu uzyskania pewnej koncesji postanowił uczcić sowieckie święto przez urządzenie przyjęcia, na które zaprosił cały skład sowieckiego poselstwa i wielu przyjaciół ze sfer przemysłowych.

Goście bolszewiccy przybyli we frakach i lakierach. Godzinę spędzono za stołem bankietowym. Wreszcie przyszła kolej na przemówienia.

Poseł sowiecki podniósł się z miejsca, aby podziękować gospodarzowi, który zapomniał o swojem burżuazyjnem pochodzeniu, aby uczcić święto proletarjatu, lecz w chwili, w której chciał zacząć przemówienia, ukryta na galerji orkiestra, sądząc, iż przyszła chwila zaintonowania hymnu rosyjskiego, zaintonowała stary hymn cesarski

„Boże Carja chrani".

Powstało zamieszanie nie do opisania. Żadne przeproszenia ze strony speszonego gospodarza nie pomogły.

Obrażeni goście opuścili przyjęcie.

Przemysłowiec musiał zapomnieć o

wymarzonej koncesji.

Aby się pocieszyć, zaskarżył on do sądu kierownika orkiestry, domagając się odszkodowania za poniesione straty.

Parcelacyjny „bunt"

W JAWORNIKU.

W dniu 11 bm. mieszkańcy gminy Jawornik, pow. Strzyżowskiego, woj. Lwowskiego poniszczyli sygnały triangulacyjne i około 50 znaków poligonowych i trygonometrycznych, ustawionych na terenie gminy Jawornik, gdzie dokonywane były prace parcelacyjne.

Tego samego ranka o godz. 9 rano tłum włościan, składający się z około 500 ludzi, uzbrojonych w siekiery i widły, przybył na miejsce robót i spędził z pola inżynierów pracujących przy scalaniu gruntu.

Tłum na wezwanie 2 posterunkowych nie rozszedł się lecz szedł za inżynierami, którzy pod ochroną posterunkowych wrócili do Niebylca.

Straty spowodowane zniszczeniem narzędzi mierniczych, wynoszą przeszło 40 tysięcy zł. Władze policyjne przedsięwzięły środki celem uspokojenia włościan.

Pińczowskie koleje dojazdowe

PRZEJMIE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

W dniu 15 b. m. dyrektor departamentu samorządowego M. S. W., dr. Duch, oraz naczelnik wydziału komunalnej polityki gospodarczej, p. Stefan Brzeziński, przyjęli kolejno delegację sejmiku powiatowego pińczowskiego w osobach starosty p. Kałuby, ks. prałata Aksamitowicza, prezesa wojewódzkiego związku ziemian p. Dębińskiego, prezesa rady okręgowej B. B. dr. Bellarta, oraz sekretarza wydziału powiatowego p. Chmielewskiego — w sprawie przejęcia przez Ministerstwo komunikacji pińczowskich kolejek dojazdowych.

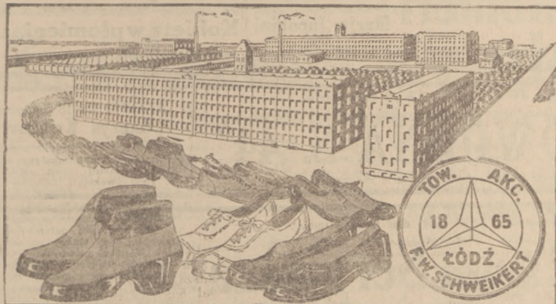
Ministerstwo spraw wewnętrznych odniosło się przychylnie do dezyderatów delegacji i skierowało sprawę do Ministerstwa komunikacji.

Ford na ławie

SZKOLNEJ.

Lata wczesnej młodości pozostawiają bodaj najsilniejsze i najmilsze wspomnienia na całe życie. Dał tego dowód również Ford, zakupując ostatnio i — prawdziwie po amerykańsku — „przenosząc" na teren swych zakładów w Dearborn budynek szkoły, do której ongiś uczęszczał, będąc jeszcze dzieckiem. Budynek ten po przeniesieniu otrzymał całkowite urządzenie, odtwarzając z całą dokładnością wygląd wewnętrzny szkoły z przed siedemdziesięciu laty. W osobnej sali mają być zawieszone portrety ówczesnych nauczycieli Forda.

KUPUJCIE KRAJOWE
ŚNIEGOWCE I KALOSZE
SCHWEIKERTA




DO NABYCIA WSZĘDZIE.
Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych i Gumowych
F. W. SCHWEIKERT w Łodzi, ul. Piotrkowska 147.
SZ. ZABNER, Sosnowiec, Modrzejowska 16.
6810

Wiernym stróżem

chroniącym Waszą kosztowną bieliznę, jest w całem tego słowa znaczeniu szlachetne i aromatyczne mydło „Kołłontay z pralką". To powszechnie znane mydło ma mnóstwo szczególnych przez miljony gospodyń uznanych i cenionych zalet, jak na przykład, że dzięki zwej twardości jest nader wydajne; że jego obfita przecudna i glicerynowa piana czyści szybko i nie niszczy nawet najdelikatniejszej tkaniny; że jest subtelnie perfumowane, a dlatego nadaje się także do pielęgnowania ciała; że jest stale bez opakowania, a temsamem suchsze i korzystniejsze; że stoi pod stałą chemiczną kontrolą, co jest rękojmą bezwarunkowej czystości i niezmiennej dobroci. Dzięki tym oraz wielu innym jeszcze zaletom, mydło „Kołłontay" zdobyło sobie należytą sławę i jest najbardziej pożądaną marką z pośród wszystkich innych mydeł. Dziennie piorą i myją niem całe rzesze zadowolonych klientek.

Wypróbujcie „Kołłontay'a sodę do bielenia" i proszek „Boraxil"!

Mydło Kołłontay z pralką

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że zachodzą nieporozumienia przy zakupie naczyń aluminjowych pod nazwą „Olkusz", zwracamy niniejszem uprzejmie uwagę naszych P.T. Odbiorców, że wszelkie nasze wyroby **aluminjowe**, ocynowane, ocynkowane, szlifowane i lakierowane, oraz wyroby dla gospodarstwa domowego jak: maszynki do mięsa, masła i lodów, są wprowadzone w handlu pod zastrzeżoną marką fabryczną

„IDEAL"

i tylko za takowe dajemy pełną gwarancję co do pierwszorzędnego wykonania.

Wyroby nasze aluminjowe zaopatrzone są w specjalne izolowane **czarne** rączki i uszka, są przeto zawsze chłodne.

Kupujcie i żądajcie zatem tylko naszych powszechnie znanych wyrobów pod marką

„IDEAL"

„OLKUSZ" Fabryka naczyń emaljowanych Sp. Akc. w Olkuszu Woj. Kieleckie.

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY, KUPUJCIE TYLKO WYROBY KRAJOWE!

Tańców

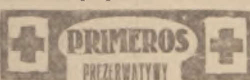
modnych, salonowych, narodowych, rytmo i plastyki wyucza najłatwiejszym systemem

Instytut tańców i rytmo-plastyki
Baletmistrza Prof. **W. Śliwskiego**
SALE: **Sosnowiec „Hotel Polski"** (sala odnowiona)
Katowice „Dom Związkowy" ul. Mickiewicza 8
Kółka uczniowskie za wiedzą Wydz. Oświecenia Publ. 7572

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
A. KON w Będzinie
ul. Kołłątaja L. 28. Tel. 4-73.
WYKONYWA: Opaski rupturowe na największe przepukliny, pasy brzuszne do różnych celów, gorsety ortopedyczne, nogi sztuczne, aparaty i t. d.
7616

MAGAZYN MOD I ROBOT ARTYSTYCZNYCH p. f. **„RENA"**
Piłsudskiego 18., dawniej W. Sucharkiewiczowa
został obficie zaopatrzony w najnowsze modele kapeluszy.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.
TAMŻE: sprzedaż wszystkich dodatków do robót artystycznych, wykonanie wszelkich rysunków odręcznych i z wzorów, malowanie na jedwabiach niezmywalnem tuszem oraz plisowanie materjałów i t. p. 7007
UWAGA: Od dn. 15 b. m. posezonowa wyprzedaż kapeluszy od 6 zł. sztuka.

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane 5186



Żądać we wszystkich składach aptecznych, jak również w składzie materjałów aptecznych
S. MONETA
Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 29.

Reklama jest dźwignią handlu.



ZŁOTYM MEDALEM NA P.W.K.
BLASK HELIO
PROSZEK BLASK „HELIO" NIEZRÓWNANY I DO CZYSZCZENIA
MYDŁO „BLASK" I PROSZEK

WAŁKI DO OKIEN
najlepsze zabezpieczenie mieszkań przed zimnem sprzedaje:
SKŁAD FABR. T-WA „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna.

Meridiol
idealny środek domowy.

Wypożyczalnia
najnowszych książek tylko w księgarni „POLONJA".
Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

WĘGIEL!
Detaliczna sprzedaż węgla z kopalń T-wa „Saturn" z dostawą do domów po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż odbywa się w firmie 7597
B-cia RUCIŃSCY
Będzin, ulica Kołłątaja 24.

SKRZYPCE
Szkolne w różnych gatunkach futerały i inne przybory można otrzymać na raty
w Księgarni „Polonja"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 6876

Koncesjonowana szkoła
pisania na maszynach 6877
czynna codziennie. Wpisy i informacje w księgarni **„Polonja"**, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Kurs zł. 40 płatny w 2-ch ratach. Po ukończeniu świadectwo.

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, ska, 32, m. 6. ... wami 75 gr. na ...
Przyjęcia ... godz. 11—7 wieczór.



Urząd Celny w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano w sali rewizyjnej i w III magazynie na st. Sosnowiec Warsz. odbędzie się

licytacja

towarów nie opłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych oraz zajętych, ulegających sprzedaży w myśl art. 156 u.k.s. a mianowicie:

krążki do ostrzenia, książki i broszury, wyroby: szklane, porcelanowe, mosiężne, żelazne, z blachy żelaznej, siodlarskie, ebonitowe, jubilerskie, galanteryjne, dziane (rękawiczki i pończochy), papierowe i nożownicze, części rowerów i maszyn, skóry futrzane, barwniki i lakiery, tkaniny i taśmy szychowe, jedwabne, półjedwabne i bawełniane, koronki i chusteczki oraz rodzynki i t. p.

O ile w dniu 2 grudnia 1929 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji, odbędzie się powtórnie licytacja w dniu 9 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano.

Szczegółowy spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego Nr. 25, oraz na drzwiach b. sali rewizyjnej i magazynie III w dniu 18 listopada 1929 r.

Nadmienia się, że towary zakazane do przywozu mogą być nabyte z warunkiem powrotnego ich wywozu zagranicę, lub wyjednania odnośnego pozwolenia przywozu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Kierownik Urzędu
(—) CIERPICKI.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pianino „Schredera" koncertowe, mało używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

Lampę kwarcową i mikroskop z imprezją sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Kurjerze Zach." Będzin.

Magiel „Wrocławski" w dobrym stanie do sprzedania. Będzin Zamkowa 3 Sztibel.

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 7631

Klubowe garnitury, otomany, materace, kozetki tanio gotówka raty. Sosnowiec, 1 Maja 14, Marlicki. 7623

Sprzedam psa szpica białego ul. Perla 21 (dawniej Konstantynowska). 7619

Maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami do szycia i haftu, zwykłą bębenkową tanio sprzedam. Sosnowiec, Orla 4, obok fotografji dawniej Sielecka 4, Julja Pelsik. 7617

Fortepian krzyżowy krótki jak nowy sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Kościelna 2, kierownik szkoły p. Kędzierski. 7586

Sprzedam dom nowowybudowany 10 ubikacji Sosnowiec, ulica Moniuszki 5. Wiadomość na miejscu. 7614

Pianino czarne sprzedam za 1.600 zł. Sosnowiec, Sielecka 6, sklep. 7588

Fortepian Kentop fa bardzo dobry sprzedam za 1.000 zł. Sosnowiec Dworska 4, Cwięk. 7587

Nowowybudowany budynek murowany przy ul. Grabowej i Moniuszki w Sosnowcu długości 20 m. szerokości 6 m. i szopa murowana na długości 12 m. szerokości 5 m. nadające się na warsztaty magazyn i t. p. sprzedam właściciel Szymaszek. 7575

Kafle na piece sprzedaje tanio D. Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46. 6163

Sprzedam większą ilość świec samochodowych „Bosz" Będzin, Małobądz nr. 68, Skulski. 7020-8

Z powodu zmiany interesu sprzedam interes rzeźniczy w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-8

Dwa autobusy na chodzie do sprzedania. Wiadomość filja „Kurj. Zachodniego" w Grodźcu. 7570-3

„Singer" maszynę dobrze szyjącą tanio sprzedam. Sałata, Sosnowiec, ul. Perla 13. 7578-2

Do sprzedania dom z placem przy ul. Rudnej nr. 15. Wiadomość Piaski, Bielat. 7594-3

POSADY i PRACE

Potrzebny goniec do biura na następstwo Inspekcji Pracy w Dąbrowie Gór. 7618

Potrzebna do 9 let. dziewczynki na kilka g. dziennie lub stałe Francuzka lub Polka z biegłą konwers. franc. Sienkiewicza 8 m.1 od 1—3. 6832

Poszukuję panienkę do toalety i mereżki Sosnowiec, ul. Szklana Nr. 1, Kac. 7640

Ekspedjentka poszukuje posady w jakimkolwiek handlu. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Będzin.

Panienka do szycia i domowej roboty potrzebna. Sosnowiec 1 Maja 11 m. 3, 7627

Poszukujemy młodych inżynierów i techników do biura elektrycznego w Sosnowcu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Inż. tech". 7668-2

Kucharka samodzielna poszukiwana zaraz. Zgłoszenia od poniedziałku Teatralna 1 m. 12. 7620

Subreprezentacje branży maszynowej, technicznej i elektrotechnicznej odda Inż. Hipolit Kamioner, Warszawa, Wilcza 24-A. Pierwszeństwo technikom. 7603

Poszukuje dziewczyny do obsługi. Zgłoszenia godz. 1-2 po południu. Sosnowiec, Orla 3 a pierwsze drzwi na lewo. 7608

Potrzebny krojczy do fabryki bielizny z długoletnią praktyką sumienny, uczciwy, najchętniej katolik na dobrych warunkach z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią. Oferty składać do K. Z. pod „Łódź". 7579

LOKALE

Pokój umeblowany, inteligentnemu panu odnajmę. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 sklep „Sokoła". 7606

Do pokoju wspólnego przyjmę panienkę inteligentną. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 7598

Dwa pokoje umeblowane w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon 1-33. 7605

Mieszkania 3 i 4-o pokojowe z kuchniami wygodami poważnym reflektantom do wynajęcia. Targowa 18. 6871-6

Mieszkanie 3-pokojowe z komfortem w centrum lub blisko tramwaju poszukiwane. Zgłoszenia piśmienne lub telefoniczne (73) do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „3". 7009-3

Uprzejmie proszę W. P.P. Właścicieli domów itp. o odstąpienie 1-go mieszkania przy rodzinie lub spokojnem małżeństwie kontraktowo na miesiąc lub dwa. Wynagrodzenie z góry. Łaskawe zgłoszenia kierować Administracja „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Pilne". 7592-2

2 i 3 pokojowe mieszkanie komfortowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Prosta 12 u stróża. 7612

Poszukuje się mieszkania od zaraz pokój z kuchnią, ewentualnie na przedmieściu. Zgłoszenia tel. 208 Sosnowiec. 7611

Portjernia ładna do oddania porządnemu małżeństwu, on zarobkujący, ona dawna dobra kucharka. Szczegóły i oferty w „Kurjerze Zachodnim" pod Portjernia. 7637

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Zakręt 7 III piętro.

Potrzebny pokój na godziny wieczorne. Oferty do Administracji „Kurjera Zach." dla „A. B". 7630-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Tomasz Murdzek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7577

Kłapciński Bronisław z Pomorzan gminy Rabsztyn zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie. 7600

Skubis Piotr z Zurady zgubił książkę licencję i świadectwo przemysłowe dnia 16 sierpnia 1929 które niniejszym unieważnia. 7599

W dniu 16 bm. o godzinie 11 przed południem w poczekalni Kasy Miejskiej w Sosnowcu pozostawiono paczkę zawierającą znaczki i karty oszczędnościowe Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie. Znaczki te w rękach przypadkowego posiadacza nie przedstawiają żadnej wartości. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot paczki do Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu, Małachowskiego 22 1-e piętro lub do Kasy Oszczędności w Będzinie ul. Sączewska. 7630

Antonina Obertyn zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 7601

NAUKA I WYCHOW.

Zawiadamiamy że rozpoczął się kurs nauki pisania na maszynach systemów różnych i najnowszych oraz stenografja i praktyka biurowa, w biurze p. f. „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do 6-ej wieczorem, warunki bardzo przystępne. Świadectwo po ukończeniu. 7622

Kończąc Półroczne Współczesne Wykłady Buchalteryjne bilansisty Palliera — zamiejscowi korespondencyjnie — zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów. Dąbrowa Górnicza Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja. 6595

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 6693-4

Zapisy na kurs stenografji przyjmują codziennie do 1 grudnia od 4-6 wieczór Kursy Buchalteryjne Fr Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej ulica Reymonta. 18. 7051

ROZNE

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Bedzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJKOWSKI